

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.50
z dostawą do domu . . . zł. 5.80

na wincji
z przesyłką . . . zł. 5.80
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na wincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą. 50 proc. 1.00

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji i Drukarni 14-27.

FUTRA — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJAŃSKI L. 8.

Impotentna postawa.

Kłopoty PPS. rosna i staja się z dnia na dzień cięższe. Rzeczy idą już tak daleko, że „Jaworowscy” siłą niedopuszczają do odczytu p. Żulawskiego, zaś p. Jaworowski, członek Centr. Kom. Wyk. w prelekcji o „chorobach legalnego ruchu robotniczego”, niewaha się mówić publicznie, że organizacji warszawskiej PPS. wypowiedział walkę Centr. Komitet Wykonawczy PPS., że walka ta zostanie podjęta i musi być wygrana. I gdy „Robotnik” coraz zacieklej zwalcza obecny rząd, to tow. Jaworowski mówi publicznie o zasługach marsz. Piłsudskiego dla polskiego ruchu robotniczego. Walka Centr. Komitetu Wyk., PPS. z warszawskim O. K. R-em, kierowanym przez p. Jaworowskiego a skupiającym: piłsudczyków z PPS., objęła już i prowincję. „Jaworowscy” objężdżają prowincjonalne organizacje PPS. aby szukać u nich poparcia, przyczem najbardziej liczą na lubelską organizację, na której czele stoi pos. Malinowski. CKW. ze swej strony wszczął kontratak i zwołuje kongres PPS. do... Sosnowca (ośrodek lewicowy PPS. Drobnerowców i komunistów), gdyż w Warszawie czuje się... mocno niepewnie.

Nie koniec wszakże na tem. P. Daszyński ogłasza list, w którym najwyraźniej proponuje podjęcie prób o stworzenie większości w Sejmie. Na to p. Niedziałkowski w „Robotniku” niewaha się zestawiać inicjatywy swego towarzysza partyjnego z... erotyczną sensacją, jaką jest proces mariażytów w jednym rządzie i dowodzi, że dzisiaj „spadnięcie znielacka większości parlamentarnej wywołałoby jeszcze większe zamieszanie”.

W tym stanie rzeczy staje się coraz bardziej widoczne zdenerwowanie władz partyjnych PPS., które jedyny ratunek widzą w marzeniu o powrocie do demokracji parlamentarnej. Ale i w tem marzeniu widoczne są już skazy gorzkiego rozczarowania. P. Niedziałkowski usiłuje wprowadzić w mówie swym czytelnikom, że „dokoła hasła naprawy Konstytucji niema entuzjazmu poparcia” ale — z drugiej strony — przyznać już jest zmuszony (przed 2-ma miesiącami byłby jeszcze za nic w świecie nie przyznał), że „dokoła hasła naprawy Konstytucji niema entuzjazmu sprzeciwu, niema wrogięgo zainteresowania”. A to wyznanie oznacza już dużo, bardzo dużo, już ma posmak kapitulacji a w każdym razie oznacza, że i zaślepieni obrońcy demokracji parlamentarnej zaczynają przecierać oczy i liczyć się z rzeczywistością.

Rozkładana od wewnątrz, rozchwiejana beznadziejnie na amplitudzie programowej, biegnącej od 2-giej międzynarodówki w Brukseli do 3-ciej w Moskwie, zawiedziona do głębi rozwojem wypadków i opinii w kraju — PPS. wpada w nastrój śledzienny. Wymyśla wszystkim naokoło, irytuje się i gniewa, aby w końcu wrócić do swego ulubionego i nieszkodliwego dziś już w istocie „ceterum censeo”, do wołania o likwidację obecnego systemu rządzenia i powrót do demokracji parlamentarnej. I w tej impotentnej postawie wobec życia i rzeczywistości PPS. niczem się nie różni od postawy innych partji, których byt i niebyt związany jest z istnieniem lub nieistnieniem demokracji parlamentarnej. Taka sama przecież jest postawa partji prawicy demoparlamentarnej. Krzyk i hałas na zewnątrz, pustka ideowa i chaos lub skostnienie wewnątrz. Partje degenerują się, gdy nie-

mogą rządzić. A mogły rządzić tylko w systemie demokracji parlamentarnej. Gdy ta zaś została obalona a odrodzić jej się nieda, to — jak pisze „Polska Zbrojna” — „obowiązkiem rządu będzie rządzić bez udziału parlamentu a nawet wbrew niemu”.

mogą rządzić. A mogły rządzić tylko w systemie demokracji parlamentarnej. Gdy ta zaś została obalona a odrodzić jej się nieda, to — jak pisze „Polska Zbrojna” — „obowiązkiem rządu będzie rządzić bez udziału parlamentu a nawet wbrew niemu”.

Artystyczna pracownia sukien damskich i męskich
Józef DUDEK

Lwów, ul. Kopernika 1. - Tel. 932.

Sensacyjne oświadczenie polityka amerykańskiego.

Nowy Jork, 26 września. (AW.) Przewodniczący komisji morskiej Kongresu Reprezent. Britton udzielił przed stawicielem pracy wywiadu, w którym sprzecywał stanowisko Ameryki wobec ostatniego układu anglo-francuskiego w sprawie rozbrojeń morskich. Britton stwierdził na wstępie, iż układ zawarty został przez oba rządy

zapewne nie w celu nieskrepowanej budowy 600 tonnowych łodzi podwodnych i mniejszych jednostek morskich, lub powoływania rezerwistów dla przeszkolenia wojskowego — ale także i dla popchnięcia Stanów Zjednoczonych do zawarcia krepującego nowego układu morskiego. Britton sądzi iż t. zw. kompromis anglo - francuski

w sprawie rozbrojeń przyczyni się do podważenia zaufania świata w pokojową politykę mocarstw. Amoryka mieni się prawdziwym przyjacielem W. Brytanji i Francji i niema powodu, aby te państwa odnosiły się inaczej do St. Zjednoczonych. Wywiad swój kończy polityk amerykański sensacyjnym oświadczeniem, iż zatajony spisek, skierowany przeciwko przyjaźni Stanów Zjednoczonych zostanie pogrzebany ze szkołą brytyjskich, oraz francuskich finansowych i politycznych wpływów tak w Europie jak i w pozostałych częściach świata. Stany Zjednoczone żądają od polityków europejskich gry w otwarte karty. Innej dyplomacji Ameryka nie uznaje. St. Zjednoczone gotowe są zawrzeć przyjaźń z każdym państwem, które uznaje tradycje polityki amerykańskiej.

Warszawa, 26 września. (G.) Donoszą z Londynu: Z Waszyngtonu nadeszła tu wiadomość, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych w sprawie angielsko-francuskiego układu morskiego ma być opublikowana w najbliższym czasie. Niektóre dzienniki przypuszczają, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Nota rządu Stanów Zjednoczonych, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, zawierać będzie warunek, iż Ameryka tylko wtedy zasiądzie do wspólnego stołu obrad konferencji rozbrojeniowej, jeżeli jej zastrzeżenia będą uszanowane. Jeżeli bowiem konferencja morską, proponowaną przez Anglię i Francję miałaby się odbyć w tych samych warunkach, co nieudała konferencja z r. 1927, to zdaniem Coolidgea nie należy urządzać tego rodzaju spotkań politycznych.

Nowy Jork, 26 września. (AW.) Jak słycać nota amerykańska do Francji i Anglii stwierdza, że Ameryka nie chce popierać żadnych tajnych układów w sprawie rozbrojenia. Stany Zjednoczone muszą trwać przy dotychczasowym swem żądaniu, aby cała sprawa rozbrojeniowa była traktowana jawnie na konferencji zwołanej specjalnie w tym celu. Nota amerykańska zawierać będzie wyraźne potępienie metod tajnej dyplomacji.

Paryż, 26 września. (AW.) „Matin” publikuje w sprawie anglo-francuskiego układu flotowego sensacyjne oświadczenie, najwidoczniej inspirowane przez rząd. Stwierdza ono między in., że układ ten nie jest pomyślany jako rodzaj ultimatum pod adresem Ameryki. Anglia i Francja działają w jak najlepszej wierze. W szczególności Francja będzie się starała jak najsumienniej zbadać wszystkie propozycje amerykańskie i o ile możliwości zastojuje się do życzeń Stanów Zjedn.

Rumunja wystąpi z M. Ententy.

Praga, 26 września. (AW.) W sferach dyplomatycznych od dłuższego czasu krąży pogłoski, jakoby Rumunja nie była zadowolona z polityki Małej Ententy i miała zamiar wystąpić z niej. Zwraca na siebie uwagę fakt, że rumuńska prasa nie komentowała przedłużenia czesko-jugosłowiańskiego u-

kładu i nie pisała przy tej sposobności o przedłużeniu analogicznych układów Rumunji z SHS. i Czechosłowacją. Również nie mówi się nic o zwołaniu konferencji Małej Ententy, to też panuje tu przekonanie, że Rumunja nie pozostanie długo w Małej Entencie.

Tymczasowy prezydent Meksyku.

Meksyk, 26 września. (PAT.) Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Emilio Portez Gil został przez kongres meksykański wszystkimi głosami oddanymi w liczbie 274. wybrany tymczasowo prezydentem na miejsce prezydenta Callesa, który ustępuje

z urzędu z dn. 30 listopada br. Gil liczy lat 37, jest zatem najmłodszym z prezydentów, jakich Meksyk posiadał. Wybór jego jest uważany za sukces prezydenta Callesa. Przypuszczają, że Gil będzie się trzymał tych samych zasad rządzenia, co Calles.

Olbrzymi proces polityczny w Japonji.

Tokio, 26 września. (AW.) W dniu 18 listopada br. rozpocznie się największy proces świata w ostatnim dziesięcioleciu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 313 komunistów japońskich. — Rozprawa odbędzie się w olbrzymiej

sali teatru wielkiego, gdyż wszystkie sale sądowe okazały się zbyt szcuple. Komuniści oskarżeni są o przygotowanie zamachu stanu. Koszta procesu, który potrwa około 4 miesięcy obliczają na półtora milj. jen.

Prześladowania Polaków na Litwie.

Wilno, 26 września. (AW.) Z Kowna donoszą: Ostatnio aresztowani Polacy w liczbie 7-miu w rejonie Koszedar odwiezieni zostali do Kowna, gdzie osadzono ich w pojedynczych celach i przesłuchiowano kolejno. Aresztowani oskarżeni są o działalność antypaństwową i szpiegostwo na rzecz Polski. W czasie badania usłowano przy pomocy tortur i bicia wymuszać zeznania. Oskarżonych męczono w okrutny sposób, przypalając im stopy, łamiąc palce etc. Kilku więźniów wprowadzono nocą na podwórze więzienne i pod groźbą rozstrzelania usłowano wymusić na nich zeznania. W związku z tem więźniowie ogłosili protest i głodówkę, żądając przybycia władz sądowych.

Wilno, 26 września. (AW.) Z Kowna donoszą: Onegdaj w szkole ludowej w Wolkowyszkach podczas śpiewu „Pod Twoją obronę” banda szaulisów obrzuciła śpiewające dzieci i nauczycielkę kamieniami, wybijając okna i kalecząc dziatwę. W tymże dniu w tej samej szkole podczas nauki języka polskiego i historii wpadło do klasy kilkunastu wyrostków, którzy pałkami pobili nauczycielkę i zebraną młodzież mierzając i demoluując klasy. W dniu 23 bm. we wsi Olginie usłowano wywołać awanturę w kaplicy podczas mszy, a gdy szowinistów litewskich wprowadzono z kaplicy powrócili w zwiększonej liczbie i pobili kilka osób, oraz obrzucili wychodzących z kaplicy Polaków kamieniami.

Ponury proces.

Warszawa, 26 września (Poczta lotnicza). Wiadomości dobiegające z Płomarczyców brzmią ponuro. „Dzisiaj jest już rzeczą jasną, że ruch wszczęty przez tę sektę był w największej części wypadków tylko pretekstem do dziwacznych i pozbawionych najprymitywniejszej etyki praktyk erotycznych tak Kowalskiego nazywanego arcybiskupem jak innych wybitnych marjawitów. Marjawici umieli z tem jednak łączyć wybitny zmysł zarobkowy zorganizować swą sektę doskonale pod względem ekonomicznym, zapewniając sobie trwałe i pewne dochody ze źródeł ubocznych jak warsztatów, ogrodów i pracowni rzemieślniczych. Tam pracowali jednak niewtajemniczeni naiwni wyznawcy, wodzowie natomiast opływali w dostatki i inne przyjemności życia doczesnego.

Z procesem jednak łączy się ściśle obecnie drugie zjawisko. Mimo, że przewód sądowy był i jest przeprowadzany przeważnie tajnie z wyłączeniem jawności, część prasy pod pozorem oburzenia moralnego uczyniła z tego procesu podatny kęs dla swych czytelników i rozdmuchuje sprawozdania do niebываłych rozmiarów, zwiększając wprawdzie cyfry swego nakładu, lecz zwiększając równocześnie niekwestionowaną wartość swych czytelników.

Farby, pokosty lakiery

19829 poleca
Ludwik Horszowski
Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

NOWY PREZES KARTELU NAFTOWEGO.

Warszawa, 26 września. (AW.). We wtorek 24 bm. odbyło się tu pod przewodnictwem dyr. Hłaski posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Syndykatu Naftowego, na którym wobec rezygnacji prof. Piłata dokonano wyboru nowego prezesa Rady. Wybrano jednogłośnie na to stanowisko inż. Ignacego Boenera, a wybór ten dowodzi ciągłości udziału „Polminu” w pracach nad reorganizacją przemysłu naftowego. Z tej okazji podkreślono wybitne zasługi, jakie na tem polu położył prof. Piłat, przyczem upoważniono prezydium Rady Nadz. do wystosowania doń odpowiedniego pisma.

„WIADOMOŚCI PARAFJALNE” PRZESTAŁY WYCHODZIĆ.

Warszawa, 26 września. (AW.). Wychozący tu od 5 lat tygodnik „Wiadomości Parafjalne Wszystkich Świętych” redagowany przez ks. Godlewskiego przestał wychodzić. Pismo to w ostatnich czasach ulegało częstym konfliktom. Zmniejszyła się liczba czytelników. Trudności finansowe zmusiły wydawnictwo do likwidacji tygodnika.

BILANS HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo). W związku z pracami nad zrównoważeniem bilansu handlowego, odbędzie się 27 bm. w ministerstwie rolnictwa posiedzenie komisji obrotu towarowego z zagranicą. Omawiana będzie sprawa środków leczniczych i papieru zagranicznego.

Warszawa, 26 września. (zo). Od kilku dni pracuje specjalna komisja rządowa nad zbadaniem sytuacji w cukrownictwie polskiem w nadchodzącym roku budżetowym.

Warszawa, 26 września. (AW.). Wobec ogromnego zapasu tłuszczów zagranicznych na rynku krajowym przewidywane jest wyznaczenie wysokich cel przywozowych na wszelkiego rodzaju tłuszcze, jak smalec amerykański, słoninę węgierską, itp. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

Nowa placówka kultury polskiej.

Nowogródek, 26 września. (AW.) — Odbyło się tutaj otwarcie nowozbudowanego gmachu teatralnego. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Więckiewicz, poczem wicew. Godlewski w zastępstwie bawiącego na kuracji woj. Beczkowicza wygłosił przemówienie w imieniu władz rządowych. Podkreślając znaczenie tej kulturalnej placówki p. wicewojewa zaznaczył, że stać się ona winna ostoją ducha polskiego na kresach, promieniować stąd jak najdalej. Następnie przemawiał burmistrz miasta p. Czechowicz, podkreślając wybitne zasługi woj. Beczkowicza około zbudowania tego bastionu kultury polskiej na najdalszym cyplu ziem wschodnich. W końcu wystąpił dyr. Juliusz Osterwa z uroczystym przemówieniem, w którym skreślił rolę teatru na kresach, przypominając hasło głoszone przez Norwida, dotyczące zadań teatru. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

szkiej Rzeczypospolitej.

Wieczorem tego dnia odbyło się inauguracyjne przedstawienie. Zaproszony specjalnie przez województwo zespół teatru „Reduta” odegrał tragedję Żeromskiego pt. „Sulkowski”. — Przedstawienie miało charakter bardzo uroczysty. Artyści grali podnieceni chwilą w sposób naprawdę wzruszający i wysoce artystyczny. Wogóle tego rodzaju widowiska, tak składnie i wzorowo przygotowanego nie widziano dotychczas w Nowogródku. — Rolę tytułową kreował Osterwa. Publiczność zgłowała artystom serdeczną owację. Trzeba zaznaczyć, że dużą rolę w inicjatywie powstania tego teatru odegrały podróże artystyczne „Reduty” na kresach, zwłaszcza w Nowogródku. Piękne te przedstawienia wymagały koniecznie odpowiadającego wielkim tradycjom ziemi nowogródzkiej teatru.

==○==

Rozszerzenie kompetencji kuratorów szkolnych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (zo). Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie w sprawie rozszerzenia kompetencji kuratorów okręgów szkolnych. Na zasadzie tego rozporządzenia przyznano kuratorom prawo mianowania i zwalniania tymczasowych nauczycieli państwowych szkół średnich, ogólnokształcących i seminarjum nauczycielskich, przenoszenie na własną prośbę stałych

nauczycieli szkół podległych, udzielanie nauczycielom szkół państwowych zniżek godzin nauczania, udzielanie zezwolenia na nauczanie tych z pośród kandydatów na nauczycieli, którzy posiadają świadectwa złożonego egzaminu naukowego, będącego warunkiem dopuszczenia do państwowego egzaminu na nauczycieli szkół średnich.

==○==

Tajemniczy napad na twierdzę w Ołomuńcu.

Ołomuńiec, 26 września. (AW.) W d. 25 bm. w nocy warta fortu nr. 8 „Holicz” oddała strzał alarmowy. Stwierdzono, że do broni twierdzy zbliżyło się 2 podejrzanych osobników, którzy nie zatrzymali się na wezwanie warty. O godz. 2-giej w nocy, po zmianie wartownika nowa warta została napadnięta przez 6 mężczyzn uzbrojonych w re-

wolwery. Na pomoc przybył cały oddział warty. Przyszło do strzelaniny, poczem tajemniczy napastnicy zbiegli autem pozostawionem na ulicy. Okna auta były szczelnie zasunięte. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem komunistów na zapasy amunicyjne, znajdujące się w tej twierdzy.

==○==

Piąty Zjazd Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych.

Warszawa, 26 września. (PAT.) — Dziś o godz. 4.30 po południu odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Warszawie otwarcie V. Zjazdu Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych. W posiedzeniu inauguracyjnym wziął udział minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz, jako przedstawiciel rządu, prezes Rady miejskiej Jaworowski jako przedstawiciel zarządu miasta, przedstawiciele dyplomacji, urzędnicy ministerstwa pracy i opieki społecznej, delegaci konfederacji pracowników umysłowych różnych krajów, liczni członkowie konfederacji polskiej oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Na zjeździe reprezentowane są delegacje Anglii, Czechoslo-

wacji, Francji, Holandii i Polski. Nadto uczestniczy w obradach delegat obserwator Danii. Konfederacje pracowników umysłowych Belgii, Jugosławii i Szwajcarii zawiadomiły, że ze względu na organizacyjne nie sa w możności wysłać delegatów na zjazd warszawski. Delegacja austriacka nie mogła przybyć z powodu nagłego zgonu jednego z jej członków. Delegacja rumuńska jest w drodze.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych dr. Dłuski. Po przemówieniach powitalnych przewodniczący dr. Dłuski zamknął dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie, jutro zaś nastąpi dalszy ciąg obrad.

==○==

Bankiet na cześć kom. Strzeleckiego.

We środę wieczorem odbył się bankiet pożegnalny na cześć p. kom. Strzeleckiego, wydany przez członków Rady Przybocznej miasta Lwowa. Salony pierwszego piętra Hotelu George'a wyjeździły się zaproszonymi gośćmi, jawili się niemal w komplecie wszyscy radni.

Szereg mów pożegnalnych, wygłoszonych przy deserze, rozpoczął re-

daktor Laskownicki, który imieniem wszystkich klubów radzieckich pożegnał p. Strzeleckiego i podkreślił jego zasługi dla naszego miasta.

Nastąpiły z kolei przemówienia przedstawicieli klubów narodowościowych Rady Przybocznej.

Pierwszym z nich był p. Decykiewicz, który w języku ruskim oświadczył za rzady Strzeleckiego były

sprawiedliwe i zaznaczyły się cechami dodatnimi w stosunku do ludności całego miasta bez względu na jej narodowość.

Imieniem sjonistów przemawiał dr. Schmorak, a dr. Wasser wygłosił pożegnalne przemówienie imieniem Polaków mojej szewskiego wyznania.

Zabrał wreszcie głos kom. Strzelecki. W serdecznych słowach podziękował za te wyrazy podziękowań, zaznaczając, że niestety nie umnie wypowiedzieć tego co czuje. Lwów pokochał całym sercem i złączył się z nim węzłem nierozdzielalnym, a w pracy nad jego rozwojem, chciał mu dać z siebie jak najwięcej. W ocenie jednak jego działalności na terenie naszego miasta nie wolno zapominać o wielkich zasługach Rady Przybocznej.

Po p. Strzeleckim zabrała głos p. Jaworska, przemawiając na cześć p. komisarzowej Strzeleckiej, która opieką swą troskliwą otaczała dzieci lwowskie, z pośród których 1000, dzięki jej staraniom, znalazło odpoczynek na letnich kolonjach.

Zakończył przemówienia radny Baczynski, który w j. polskim imieniem starorusinów dziękował za opiekę nad tą częścią ludności Lwowa i nad Domem Narodnym.

Na tem zakończyła się część oficjalna. Goście przeszli do salonów na czar na kawę, przy której do późnej nocy w miłej pogawędce poruszano szereg spraw związanych z rozwojem naszego grodu.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA AUSTRII

Wiedeń, 26 września. (AW.) Wobec tego, że parlament pracuje spokojnie zapanowała dziś nieco przychylniejsza atmosfera w wewnętrznej sytuacji politycznej. Rokowania w sprawie zapowiedzianych na 7 października demonstracji socjalistycznych i nacjonalistycznych trwają w dalszym ciągu. Zdaje się, że przyjdzie do kompromisu, na mocy którego parada nacjonalistyczna odbędzie się przedpołudniem, zaś socjalistyczna popołudniem. Najwięcej obawiają się tu demonstracji komunistów którzy zamierzają wysłać do W. Neustadt 2 tysiące członków swej organizacji.

NASTĘPCA BROCDORF-RENTZAU

Moskwa, 26 września. (AW.). Wczoraj nadeszła do komisariatu lud. dla s. zagr. propozycja rządu niemieckiego w sprawie naznaczenia na stanowisko ambasadora niemieckiego przy rządzie sowieckim dotychczasowego posła Rzeszy w Angorze dra von Nadolnego. Rząd sow. udzielił p. Nadolnemu swego agremnt.

PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

Warszawa, 26 września. (AW.) W 18-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:
100 tys.: 88858.
15 tys.: 23318, 39912.
3 tys.: 16536, 45842, 138679, 148067.
2 tys.: 488, 5925, 7702, 19248, 37817, 54529, 67980, 83343, 91554, 117383, 130682, 142277.
1 tys.: 13747, 14657, 17804, 27223, 35204, 40190, 40794, 52483, 63233, 65246, 81069, 87225, 87776, 103570, 114317, 122401, 127215, 127716, 135297, 148507, 150580.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 bm.: Zachmurzenie umiarkowane z przebłyskami słońca a miejscami mgła. Noc chłodna (w górach i na wyżynach możliwy przy-mrozek). Z dniem lekkie ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 września. (G.) P. Premier Bartel przyjął przed południem p. ministra Składkowskiego, ministra reform rolnych Staniewicza oraz prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Góreckiego i prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różyckiego. Po południu p. premier przyjął pułk. Becka, który wyjeżdża do Rumunii, aby towarzyszyć w drodze powrotnej ministrowi spraw wojskowych marszałkowi Piłsudskiemu.

Warszawa, 26 września. (zo.) Prezes rady ministrów p. Bartel odbył we środę wieczorem dłuższą naradę nad budżetem z min. skarbu Czechowiczem.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 września. (zo.) Marszałek Piłsudski przybędzie 30 bm. do Bukaresztu, gdzie odbędzie się oficjalne uroczyste przyjęcie przez dwór i rząd rumuński. Pobyt marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do 2 października, poczem nastąpi powrót do Polski.

SKON PROF. J. HR. MYCIELSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 września. (G.) Z Krakowa donoszą, że zmarł tam w dniu dzisiejszym w 62 roku życia Dr. Jerzy hr. Mycielski, profesor historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

POGŁOSKI O ZMIANACH PERSONALNYCH W MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa, 26 września. (AW.) Według krążących tu pogłosek należy się spodziewać pewnych zmian personalnych w min. spraw wewn., głównie w związku z obsadą niezajętych stanowisk w tem ministerstwie. Kandydatura p. Jana Strzeleckiego na stanowisko dyrektora Departamentu samorządowego w min. spraw wewn. jest już prawie zdecydowana. Kandydatura dyr. Weisbroda na stanowisko dyrektora Departamentu administracyjnego ostatnio zdaje się być nieaktualna. W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego, w każdym razie z wyłączeniem dotychczasowego kierownika tego województwa p. Lamotta. Jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko wymieniają obecnie jednego z generałów.

KALKULACJA CEN PIECZYWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26 września. (G.) W dniu wczorajszym w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem czynników fachowych w sprawie kalkulacji cen pieczywa. Na konferencji ustalono stanowisko co do zasadniczych pozycji kalkulacji pieczywa na obszarze całej Polski. Dalsze narady w tej sprawie odbędą się w najbliższych dniach.

Szkoła tańców

CZESŁAWY BURRACKIEJ - KOLIGOWSKIEJ
ul. Tarnowskiego Nr. 43.
przyjmuje wpisy od 6 — 7 wieczór.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWYCH WŁADZ MIEJSKICH W PRZEMYSŁU

Przemysł, 26 września. (Tel. wł.) W środę o godz. 7 wieczorem odbyło się pierwsze konstytuujące zebranie nowo obranej rady miejskiej. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego dnia, emerytowanego nadradcę Junga, przystąpiono do wyboru burmistrza i prezydium.

Burmistrzem wybrany został radca sądu okręgowego Krogulecki, na którego padło 47 głosów. Pierwszym wiceburmistrzem wybrano emerytowanego inspektora kolejowego Junga, drugim wiceburmistrzem dr. Henryka Reichsmanna. Asesorami zaś: inż. Osifńskiego, przemysłowca Górniaka, emerytowanego radcę sądu Czajkowskiego i Mateusza Mizesa, prezesa Stowarzyszenia kupców żydowskich.

KINO „LEW“ w dalszym ciągu wyświetla wielki sensacyjno-erotyczny dramat w 10 aktach p. t. W głównej roli MACISTES. Akcja odbywa się na tle przepięknych zdjęć w Dolomitach. 9899

Olbrzym gór

Zgubne skutki wojny celnej z Polską.

Wrocław, 26 września. (PAT.) W związku z podróżą inspekcyjną ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga po niemieckim Dolnym i Górnym Śląsku, odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie, na którym prezydent regencji Dolnego Śląska Dr. Peschel wygłosił przemówienie, wskazując między innymi na zgubne skutki braku normalnych stosunków handlowych z Polską. Jako przykład katastrofalnego upadku niemieckiego przemysłu śląskiego prezydent wskazał na zastój panujący w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek znanych fabryk ceramicznych w Bunzlau.

Berlin, 26 września. (PAT.) W Królewcu obradował zjazd przedstawicieli partii demokratycznych Prus Wschodnich, na którym poseł demokratycz-

ny do sejmu pruskiego Grzymek w dłuższym przemówieniu podkreślał konieczność porozumienia gospodarczego oraz zawarcia traktatu handlowego z Polską. W sprawie żądań Prus Wschodnich poseł Grzymek miał oświadczyć, iż Prusy będą dążyły w dalszym ciągu do rozwiązania kwestii kurtyarza w sensie dla Niemiec korzystnym.

Berlin, 26 września. (AW.) „Berl. Tageblatt“ przestrzega zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe Niemiec przed niedocenianiem wartości i znaczenia jakie przedstawia niezwykle rozwój Gdyni i zwraca uwagę na dalsze projekty rządu polskiego, zmierzające do rozbudowy tego nowego portu, jednej z bardzo ważnych placówek nad Bałtykiem.

Hinderburgowskie manewry.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (G.) „Nachts aufgabe“ podaje następujący opis zakończenia w Zgorzelicach tzw. manewrów hinderburgowskich, które odbyły się na Śląsku niemieckim.

Dziś rano odbyła się parada w otwartym polu. Uroczystości przypatrywało się około 40.000 ludzi, przybyłych ze wszystkich zakątków Śląska niemieckiego. Wzdłuż szarży dokoła pola ustawiły

się w szpalerach związku byłych uczestników wojny i inwalidów ze sztafarami, które owacyjnie witały przejeżdżającego Hinderburga w otoczeniu świty keneralskiej i przedstawicieli zagranicznych. Z budawa marszałkowska w reku odbierał Hinderburg defiladę wojska, które w szyku bojowym maszerowało przez półtora godziny.

Zamknięcie sesji Ligi Narodów.

Genewa, 26 września. (PAT.) Na porannym posiedzeniu zgromadzenia Ligi przemawiał delegat Holandii Laudon w sprawie ochrony mniejszości, która to sprawa zdaniem delegacji holenderskiej posiada pierwszorzędne znaczenie.

Z kolei zabrał głos delegat Rumunii Comnene, aby odpowiedzieć na wczorajsze przemówienie hr. Aponyiego. Comnene, aby odpowiedzieć na wczorajnych dotyczących rozbrojenia należy uwzględnić realny stan rzeczy. Rumunia pragnęłaby zachować neutralność jak Szwajcaria. W dalszym ciągu zaznaczył Comnene, że różne oskarżenia hr. Aponyiego są niezasadne i stanowią jedynie nowy dowód tego, że sąsiedzi Rumunii nie są jeszcze moralnie rozbrojeni. Politycy węgierscy byli widocznie zdecydowani zakłócić pokój i obalić plan stworzony przez traktat pokojowy. Sprawiedliwość jest w każdym razie potrzebna, ważniejszą rzeczą jest utrzymanie pokoju.

W związku z wystąpieniem hr. Aponyiego, delegat czechosłowacki Csuński wyraził ubolewanie, że delegat Węgier w ostatniej chwili wygłosił przemówienie, które zrobiło wrażenie groźby. Niemniej przeto rząd czechosłowacki zdecydowany jest trwać

przy polityce rozbrojenia i porozumienia ze wszystkimi sąsiadami.

Po końcowym przemówieniu przewodniczącego trzeciej komisji Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie z wyjątkiem głosu Węgier sprawozdanie, rezolucję i projekt powszechnego układu wraz z obydwoma aneksami. Węgry wstrzymały się od głosowania.

Na tem zakończono dyskusję w sprawie pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów.

Z kolei bułgarski minister finansów Moloff zreferował sprawozdanie komisji budżetowej o szeregu spraw budżetowych omawianych w komisji.

Genewa, 26 września. (PAT.) Dziewiąta sesja zwyczajna Zgromadzenia Ligi Narodów zamknięta została mową przewodniczącego Zgromadzenia.

Mówca wskazał na doniosłe dzieło dokonane przez Zgromadzenie również i w roku bieżącym w dziedzinie dążeń do zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa dzięki ostatecznemu zaaprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowym załatwieniu konfliktów międzynarodowych jakoteż dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprojektowanych układów o nieagresji.

Niepożądana interwencja p. Schuberta.

Genewa, 26 września. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu obecnej sesji Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania w kwestii skargi Volksbundu, dotyczącej zamknięcia paru szkół niemieckich na Górnym Śląsku. Szkoły te zostały zamknięte zgodnie z postanowieniami konwencji górnośląskiej z powodu bardzo małej liczby dzieci, uczęszczających do nich.

Przedstawiciel Niemiec Schubert domagał się prowizorycznego otwarcia tych szkół na czas aż do chwili rozpatrzenia sprawy i powzięcia decyzji przez Radę Ligi Narodów.

W odpowiedzi delegat Polski podkreślił zgodność decyzji śląskich władz administracyjnych z postanowieniami konwencji górnośląskiej oraz dobra

wolę rządu polskiego, wyrażającą się w tem, że na petycję z dnia 8 sierpnia udzielił on wyjaśnień w ciągu miesiąca, gdy według ustalonej procedury przysługiwał mu dwu lub trzy miesięczny termin. W dalszym ciągu rząd polski otworzył z powrotem zamknięte szkoły w celu uspokojenia umysłów. Minister Sokal zaznaczył w końcu, że rząd polski dokłada wszelkich starań w kierunku ustalenia zgodnego współżycia ludności na Górnym Śląsku i że w pracy tej wstawiennictwo p. Schuberta nietylko nie może pomóc, lecz jest wprost niepożądane.

Rada postanowiła przydzielić sprawozdawców trzech prawników dla zbadania skargi Volksbundu.

Na tem 52-ga sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

ARGENTYNA WSTRZYMAŁA

OPLATY NA RZECZ LIGI NARODÓW
Buenos Aires, 26 września. (PAT.) Po ożywionej dyskusji izba deputowanych postanowiła zamieścić płatności kwoty, jaką Argentyna wnosila dotychczas na rzecz Ligi Narodów.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY MADMARYCKIEJ.

Madryt, 26 września. (AW.) Odbył się tu pogrzeb 21 ofiar tragicznego przedstawienia teatralnego. W manifestacji żałobnej wziął udział cały Madryt. Wszystkie banki, biura, sklepy, fabryki były zamknięte. Konduktowi towarzyszył oddział konnej milicji obywatelskiej. W pochodzie szli ministrowie i przedstawiciele różnych organizacji. Na cmentarzu rozlegały się dramatyczne sceny. Policja poleciła zamknąć 3 teatry madryckie jako niedostatecznie zabezpieczone przed pożarem.

PRASA PARYSKA O MOWIE BERNSDORFFA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. (G.) Z Paryża donoszą: Przemówienie delegata niemieckiego hr. Bernsdorffa w Lidze Narodów, spotkało się z ostrą krytyką prasy francuskiej.

„Echo de Paris“ pisze: „Jest zjawiskiem paradoksalnym, że hr. Bernsdorff, który w roku 1916, jako ambasador Niemiec, usiłował wciągnąć Amerykę do wojny, obecnie ośmiela się pouczać o pokoju świata. Istnieje różnica między zbrojeniami Niemiec a uzasadnionymi zbrojeniami innych państw, które się muszą troszczyć o własne bezpieczeństwo“.

„Heure Nouvelle“ pisze: „Można więc rzec, że większa część Niemców chce pokoju, ale nie należy zapominać, że są stronnictwa niemieckie, które marzą o odwecie“.

„Petit Parisien“ zauważa: „Natarczywość, z jaką Niemcy bronili swego, niezrozumiałego dla innych stanowiska i przesada w argumentacji, musiały wzbudzić usprawiedliwione podejrzenie“.

REORGANIZACJA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 26 września. (PAT.) Rada ministrów postanowiła przekazać ministerstwu lotnictwa całość kredytów na żeglugę powietrzną, rozdzielonych dotychczas pomiędzy ministerstwami wojny, marynarki i kolonii. Minister lotnictwa będzie prowadził kontrolę obstarunków oraz kierował personelem lotniczym. Minister lotnictwa będzie oddawał do dyspozycji ministrom wojny, marynarki i kolonii formacje lotnicze potrzebne dla celów współdziałania z armią i flotą. cka z procesu szefa tamtejszej sekty

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

W. Panom prof. Dr. Rothfeldowi, prof. Dr. Renckiemu, oraz Drom Antoniemu i Tadeuszowi Falkiewiczom, którzy naszego naukochańskiego Syna i Brata śp. Jana Ludwika Stożyńskiego otaczali w czasie Jego ciężkiej choroby nieustanną, pełną poświęcenia i znakomitą opieką lekarską — dalej tym wszystkim, którzy Mu oddali ostatnią przysługę. Przewielebnemu Duchowieństwu, Prezesom Sądów apelacyjnego i okręgowego W. Panom Czerwińskiemu i Hawilowi, Delegatom Towarzystwa „Biblioteka Słuchaczy Prawa“, Towarzystwa „Młodzież Wszepolska“, Akademickiego Koła TSL., Zrzeszenia Aplikantów Sądowych — wszystkim Przełożonym, Przyjaciolom, Kolegom i Znajomym śp. Zmarłego tą drogą ślemy nasze najserdeczniejsze i najszczerze Bóg zapłać.

Rodzice i Brat.

Przegląd prasy.

PODZIAŁ RÓL W P. P. S.

W „Naszym Przeglądzie” czytamy:

Pojechali do Brukseli Niedziałkowski i Czapiński, którzy przysięgali na brode Marksa, że są do regimu sanacyjnego w bezwzględnej opozycji, a towarzysze zagraniczni, którzy sami mają niejedną „grzech” socjalistyczny na sumieniu, o dowody zbytnio ich nie pytała. Tu zaś w domu maska opozycyjna może już być z materiału znacznie cieńszego. Opozycja jest wprawdzie większą, ale gdy opozycjonista Żuławski nie może dojść do głosu, tamowany przez mniejszościowych jaworowczyków, to ci ostatni zasługują niewyżej na „wygovor”. Bo ostatecznie wolność słowa jest „liberalizmem”, z którego „prawdziwy” socjalista śmieje się w kufak. Zresztą cała wina Jaworowszczyzny nie jest zbyt wielka. Jeżeli wolno Müllerowi współpracować ze Stresenannem i budować odwetowe pancerniki, to czemu Jaworowskiemu nie wolno współpracować z Zaleskim, walczącym z prawami mniejszości? Wszak było i gorzej, gdy Barlicki współdziałał z Grabskim, lub gdy Daszyński urządził wraz z Witosem Jabłonkę.

Może więc sanacja spać spokojnie. Do żadnego rozłamu nie dojdzie. PPS jako partia prawdziwie socjalistyczna uznaje podział pracy: Jaworowscy będą nadal działali „prawicowo”, a Niedziałkowski i Czapiński gadali lewicowo na kongresach międzynarodowych i w Sejmie.

KLASOWOŚĆ A SOLIDARYZM.

P. dr. Maliniak rozpatrując na łamach „Epoki” rozbieżności w P. P. S. stwierdza, że P. P. S. niema jednolitego poglądu również i w kapitalnej sprawie wzajemnego stosunku solidaryzmu i klasowości.

Dochodzi też do wniosku.

Ze solidaryzm, zupełnie tak samo, jak klasowość, istnieje, i zupełnie tak samo bynajmniej nie wyczerpuje całości rzeczywistości społecznej. Jeżeli istnieje i jeżeli ponadto jest faktem pożądanym, prawowierne klasowcy nie mają żadnej potrzeby żegnania się na jego wspomnienie i niezmiennego zapewniania o swej niezachwianej wierze w klasowość. Nie należy tylko ulegać „terrorowi nierozumu”.

Ze solidaryzm istnieje to jasne, i równie jasne, że socjaliści mają potrzebę żegnać się na jego wspomnienie oraz zapewnić o swej wierze w klasowość. Wiara ta bowiem jest im niezbędna dla usprawiedliwienia dalszego swego istnienia.

„NIE BIERZEMY ZBYT NA SERJO”.

P. Niedziałkowski pisze w „Robotniku”:

Większość stała w parlamencie jest rzeczą zawsze pożądaną, ale większości parlamentarnej nie spadają nigdy i nigdzie z nieba, a jeżeli czasem i spadną z niebiosa, — to po to chyba, by wywołać jeszcze większe zamieszanie. W warunkach życia polskiego utworzenie jakiegokolwiek stałej większości parlamentarnej wymaga, jako warunku wstępnego, „drobnostki” — likwidacji dotychczasowego systemu rządzenia i powrotu do demokracji parlamentarnej.

Dlatego też nie bierzemy zbyt „na serjo” „tesknoty „większościowej” niektórych organów prasy „sanacyjnej”. Nie ulega natomiast wątpliwości, że oznacza ona rosnącą świadomość jednego faktu: pytania „co dalej?” nie da się ani usunąć, ani pominąć milczeniem, ani zakrzyczeć demagogią czy żartami.

W każdym zaś razie odpowiedzią na to pytanie nie jest wręcz bezprzykładna akcja jakiejś „Federacji Pracy”. Jakies nieodpowiedzialne elementy próbują dalej deprawować klasę robotniczą. Chcą widocznie otrzymać po palcach dziesięć razy więcej, niż uprzednio.

Reasumując wszystko, powiedzielibyśmy, że obóz „Jedynki” coraz bardziej nerwowo zaczyna szukać wyjścia z tej sytuacji politycznej, która w dużym stopniu sam wywołał. Wyjście istnieje. Ale „Jedynka” nie zdoła go odnaleźć... nawet przy pomocy „Federacji Pracy”.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zmiany w Rozkładzie Jazdy
od 1. X. 1928 r.

URZĘDOWY
ROZKŁAD JAZDY
okres zimowy 1928/9 r.
już wyszedł z druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i księgarniach kolejowych Tow. „Ruch”. 9884n

Primo de Rivera o dyktaturze i parlamentach.

Dyktator hiszpański powołuje się na marsz. Piłsudskiego.

Nie jestem wrogiem zgromadzeń — oświadczył w wywiadzie dziennikarskim Primo de Rivera — o ile one poważnie i sumiennie pracują dla dobra narodu. Sam powołałem do życia Zgromadzenie Narodowe, które z pewnością stoi na wyższym poziomie i lepiej pracuje od parlamentów wczorajszego reżimu. Potępiam jednak ze stanowiska rzeczowych interesów narodu krzykliwość i jałowe parlamenty, które, aby użyć znamiennej określenia marszałka Piłsudskiego są „jak lokomotywy, które ciągną za sobą igłę” i które swe główne zadanie widzą w obalaniu rządów.

Kto byłby zdolny zmierzyć szkody, które te zgromadzenia wyrządziły światu? Kto mógłby zliczyć te niezliczone godziny, które marnują uzdolnieni ministrowie na przysłuchiwanie się czysto personalnym, nierzeczowym debatom? Jakież postępy byłby świat uczynił bez owej złośliwej opozycji przeciw pożytecznym i rozsądnym planom, bez opozycji, zrodzonej z partyjnych uprzedzeń i personalnej rywalizacji?

Oczywiście, że tam, gdzie narody i parlamenty stoja na bardzo wysokim poziomie kultury, niebezpieczeństwo grożące ze strony parlamentów jest mniejsze. Np. parlament francuski okazał w r. 1926 najwyższą mądrość, gdy oddał część praw swych Poincarremu i zgodził się na wprowadzenie dyktatury finansowej, która uratowała franka. Co byłoby się z tym frankiem stało, gdyby kartel lewicy dalej był nim gospodarował? Tak samo Belgia uratowała się od katastrofy finansowej, oddając całkowitą władzę nad finansami królowi i rządowi. Podobnych przykładów mógłbym więcej przytoczyć.

Primo de Rivera powołuje się na Mussoliniego, który powiedział, że demokracja parlamentarna jest luksusem bogatych krajów i wynikiem spokojnych czasów. Mussolini ma rację. W

czasach wielkich kryzysów, jakie przeżywamy, parlamenty muszą zrezygnować ze swoich praw, aby nie zaostrzać sytuacji i aby niewywoływać antiparlamentarnych ruchów.

Dla narodów, które swoje gospodarstwo narodowe dopiero rozwijają, które re muszą przewyżczać moralne, ekonomiczne i socjalne kryzysy — najlepszym systemem rządzenia jest ten, który nazywamy „ojcowska dyktatura”. Dzięki niej Hiszpania w ciągu pięciu lat uczyniła niezaprzeczone, ogromne postępy. Tak samo w Italii chroniczne strajki zostały zniesione, lira została ustabilizowana, południe państwa się rozwija, niezdrowe dawniej części Sardynii i kolonie z pożytkiem dla państwa są eksploatowane.

Co do Polski — oświadczył Primo de Rivera — to niewiem, czy obecny rząd przyznaje się do określenia „dyktatury”, niemniej jednak sądzę, że jej należy zawdzięczać te tak wielkie postępy, jakie Polska od maja 1926 uczyniła.

Jeśli natomiast przyjrzymy się dziejom bardziej „prymitywnych” narodów i nowo utworzonych państw, to stwierdzimy, jak wielkie zło spowodowały w nich systemy demokratyczne względnie jak wielki materialny rozwój zawdzięczają „ojcowskiemu dyktatorom”. Takie np. zasługi mają Rosas i Francia, twórcy argentyńskiego i paragwajskiego nacjonalizmu. Wenezuela zawdzięcza wszystko 2 dyktatorom Paezowi i Guzman-Blance. Poza tym są jeszcze inne hiszpańsko-amerykańskie republiki, które swój wielki gospodarczy rozwój zawdzięczają jednostkom, gdy przedtem hałaśliwe parlamenty rozwój ten wstrzymywały.

Polityka zresztą a raczej politykowanie „jako takie” — kończył Primo de Rivera — z każdym dniem traci na znaczeniu i interesie. Siedliskiem zaś tego politykowania były i są parlamenty.

O higienę i piękno miast i wsi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 września. (zo) Min. spraw wewn. gen. Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju. Okólnik zawiera plan działania na przyszłość, który przewiduje między innymi następujące rzeczy:

Spowodowanie, by wszystkie śmietniska były nakryte; usunięcie brudów z miast i wsi; obowiązkowe nakrycie studzien; przeprowadzenie w miastach budowy ustępów publicznych; wzmoczenie akcji naprawy dróg miast i wsi; stałe przestrzeganie, by hotele, restauracje i domy kąpielowe były utrzymywane we wzorowej czystości; stragany na placach targowych mają mieć estetyczny wygląd, same zaś place muszą być wybrukowane, przyczem w miastach woje-

wódzkich i liczących ponad 50 tys. osób, targowice będą asfaltowane lub betonowane; doprowadzić do tego, by wszystkie domy mieszkalne w miastach i wsiach były otynkowane; tak samo otynkowane muszą być budynki fabryczne, a ich dziedzińce utrzymane schludnie i upiększone roślinami; z powierzeńmi kraju muszą zniknąć wszelkie ruiny, nie mające charakteru zabytków.

Nakreślony w okólniku plan ma być wykonany w czterech etapach. Miaonowicie do 1 grudnia br. należy dokonać jedną czwartą zalecanych robót. Do lutego 1929 nastąpi pauza. W marcu, kwietniu i maju ma być wykonana połowa programu, w czerwcu, lipcu i sierpniu trzy czwarte, a całokształt prac ma być wykończony do 1 grudnia 1929.

Arcybiskup marjawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 września. (zo). Z Płocka donoszą: Po przesłuchaniu księdza Banasiaka, który zeznawał przy zamkniętych drzwiach, po przerwie wezwany został były podprokurator sądu okręgowego w Płocku, obecnie adwokat Syski. Sąd zdecydował zbadać świadka przy drzwiach otwartych. Adw. Syski zeznaje, że ze sprawami marjawickimi zetknął się po raz pierwszy na wiosnę 1926 roku. W jesieni 1925 roku okazała się ulotka Kowalskiego, mająca ceche

obrażania kościoła katolickiego. Adwokat Syski wnosil oskarżenie w tej sprawie i Kowalski został skazany na rok więzienia. W związku ze sprawą bluznierstw wyszły na jaw czyny erotyczne Kozłowskiej i Kowalskiego. Trzeba było działać szybko, by Marjawici nie zatarli za sobą śladów. Jako podprokurator wysłał on do klasztoru aspiranta policji, celem wezwania świadków. Marjawici odpowiedzieli jednak, że żądanych osób niema. Okazało się, że wpro-

wadzili oni władzę w błąd a dziewczęta zostały wywiezione. Dziewczęta zresztą były specjalnie przez Marjawitów wyczone, jak mają zeznawać. Pokątnie Syski dowiedział się, że prowadzone dziewczęta nic nie powiedzą w obecności Kowalskiego. Na wystąpienie prokuratora Marjawici odpowiedzieli gwałtownymi atakami na prokuratora i podprokuratora. W jednym z pism amerykańskich okazała się napaść na sądownictwo polskie a w Jednodniówce marjawickiej napadnięto prokuratora i podprokuratora. Autorom Jednodniówki wytoczono sprawę karną, a redaktor został skazany na 6-miesięczne więzienie. Okazało się, że redaktorem tym był służący klasztorny, któremu ulotkę przedłożono do podpisania.

Na pytanie obrony świadek wyjaśnia, że pierwsze oskarżenie opinii publicznej o panującej w klasztorze marjawickim rozpucie, miało miejsce w związku z prowadzeniem ślubów mistycznych w roku 1923.

Po przesłuchaniu tego świadka zarządono znowu rozprawę przy drzwiach zamkniętych i rozpoczęto przesłuchiwać świadka Tołpychowa, autorkę pamiętników z pobytu w klasztorze marjawickim.

Z zeznań p. Tołpychowej wynika, że Kowalski niejednokrotnie wyrażał swe niezadowolenie z obecnych rządów w Polsce i zaznaczał, że dopiero kiedy on stanie na czele władzy będzie porządek. Arcybiskup zaś marjawicki Przysiecki stwierdził, że po sprawdzeniu się marjawickiego prorocтва Kowalski stanie się mężem opatrnościowym w Polsce i niewątpliwie obrany zostanie z czasem królem. Wtedy duchowni marjawicy zostaną ministrami, a biskup Feldman premierem.

DEUTZ-motory

Diesla i gazowe
LWÓW, ul. Romanowicza 1/S. 18687

Drobiazgi.

Przewodniczący Rady technicznej przy min. komunikacji b. wicem. Eberhardt wyjechał do Genewy na zaproszenie Sekretariatu Rady L. N. P. Eberhardt weźmie udział jako rzeczoznawca w posiedzeniu komisji mającej na celu omówienie sprawy współdziałania kolei żelaznych z międzynarodową żegluga na Renie i Dunaju.

Biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gall udał się na wizytację pasterską w Korpusie Ochrony Pogranicza.

Prasa donosi, że rząd meklemburski uchwalił znieść karę śmierci na obszarze Meklemburg-Schwerin. Uchwałę ten rząd meklemburski zamierza wprowadzić w życie przez niezatwierdzenie wyroków śmierci wydanych przez sądy meklemburskie.

Ograniczenie liczby klas w pociągach. Na terenie międzynarodowym poruszana jest kwestja ograniczenia liczby klas w pociągach z czem zwrócono się też do Polski. Anglia proponuje zachowanie tylko dwóch klas. Dotychczasowa druga klasa byłaby przemieniona na pierwszą a trzecia na drugą. Dotychczasowa klasę pierwszą zatrzymanoby tylko jako luksusową w pociągach kurierskich i tranzytowych. Ministerstwo komunikacji odnosi się do tych planów przychylnie. Narazie ministerstwo dąży do zlikwidowania klasy czwartej drogą systematycznego podwyższania cen biletów czwartej klasy do wysokości ceny biletów trzeciej klasy. Zrównanie to nastąpi już wkrótce.

Nowy król Abisynji. Dzienniki donoszą z Londynu, iż wedle doniesień z Abisynji, dotychczasowego następcę tronu księcia Casari ogłoszono królem Abisynji. Cesarzowa Judyta zatrzyma jednak nadal swe stanowisko jako cesarzowa Abisynji.

Od dozorcę targowego do feldmarszałka.

Mowy prezydenta Hindenburga w miastach niemieckiego Górnego Śląska żywo przypominają występy na tym samym terenie p. Hergta, byłego wicekanclerza i ministra sprawiedliwości w ostatnim rządzie kanclerza Marxa, które, jak wiadomo, były przedmiotem urzędowego protestu polskiego w Berlinie. Wtedy to Rząd Rzeszy nie znalazł innego wyjścia z niemiłej sytuacji, jak oświadczenie, że p. Hergt przemałował w Bytomiu nie jako członek rządu, lecz jako członek swojego stronnictwa i osoba prywatna. Czy podobne wyjaśnienie dałoby się też zastosować do mów górnośląskich prezydenta Hindenburga?

Jakkolwiek wypadłaby odpowiedź na to pytanie, należy wyraźnie stwierdzić, że samej istoty rzeczy żadne wyjaśnienia nie zmieniają, bez względu na to, czy wyjaśnienia podobne odnoszą się do prezydenta Rzeszy, wicekanclerza, prezydenta prowincji albo landrata. Wszyscy urzędnicy w Niemczech i w Prusiech, uważają za swe główne zadanie „prywatne” poparcie ducha przeciwpolskiego powagą swego urzędu. Dozorca targu gminnego w niemiecko-górnośląskiej mieścinie, napadający w towarzystwie nacjonalistycznych huliganów na polską szkołę śpiewu chóralnego, odgraża się, że „my Niemcy, obliczymy się jeszcze z wami Polaczkami”. Ubiiera on tylko w swoją gwara, to co wyżej w hierarchii stojący landrat, prezydent rejencji albo prowincji, minister, a w końcu sam feldmarszałek prezydent Rzeszy delikatniej wyraża. Cała machina biurokratyczna Prus i Niemiec zupełnie jawnie i całą siłą swego rozmachu działa w jednym kierunku — przeciw Polakom i przeciw Polsce.

Dzieje się to bez najmniejszej żenady. P. v. Ruperti, prezes rejencji olsztyńskiej, przy odsłonięciu pomnika plebiscytowego w Olsztynie powiada: „Części stracone naszej ojczyzny, które obecnie jako kurytarz oddzielają nas od Rzeszy, muszą do nas powrócić i powrócą do nas”. Krótkie sprawozdania z tej mowy ukazują się we wszystkich dziennikach, zaś obszernie sprawozdanie podaje tygodnik „Unsere Heimat”, przeznaczony do propagandy między Mazurami. W tym tygodniku dostatecznie znany p. Max Worgitzki stale poucza Mazurów, że są z krwi i kości Niemcami, przypadkowo w domu mówiącymi po mazursku, ale że obowiązkiem ich jest w domu i poza domem nienawidzić wszystko co polskie, a przedewszystkiem dążyć do odebrania Polsce całego dawniejszego zaboru pruskiego, w szczególności zaś Pomorza. A ponieważ ręka rękę myje, więc ten organ nienawiści jakim jest „Unsere Heimat” stale jest polecany w „Amtliches Schulblatt für den Regierungsbezirk Allenstein”, a to nie w części ogłoszeniowej ale w rubryce urzędowych „okólników i rozporządzeń” (Erlasse und Verordnungen). A pod każdym takim okólnikiem czy też zarządzeniem stoi podpis: „Regierung. Abt. f. K. u. Sch.”. Skrót ten znaczy: „Rząd. Wydział spraw kościelnych i szkolnych”. Rząd też podpisany jest jako wydawca szkolnej urzędówki, która wszystkim szkołom rejencji, „poleca” prenumeratę pisma, pracującego dla zemsty i odwetu, „Heimatreue Ost und Westpreussen” p. Maxa Worgitzkiego, którego zwolennicy w czasie plebiscytu w Warmii i na Mazurach tak skutecznie wpływali na głoszących, że spora ich liczba znalazła się w szpitalach.

P. Stresemann podpisuje pakt Kelloga, ale przedstawiciel Rządu w Olsztynie nie podpisuje rekomendacji dla polakożerczego piśmidła, a marszałek Hindenburg wygłasza odwetowe mowy, w zeszłym roku pod Tannenbergiem, tego roku na Górnym Śląsku, jednocześnie zaś wita pojednawczymi słowami posła Rzeczypospolitej. Tak to wygląda dwa oblicza nowych Niemiec.

„Papiery długów państwowych spłoną przed ołtarzem ojczyzny”.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.”.)

Rzym, 17 września.

W przemówieniu na posiedzeniu Wielkiej Rady ustalił Mussolini zamierzenia rządu w najbliższych miesiącach.

Zaczawszy od sprawy dróg, zapowiedział przydzielenie dziesięciu tysięcy robotników do budowy i tej samej ilości do naprawy dróg, w bieżącym miesiącu.

„10 października — mówił dalej Duce — zbiorę w Rzymie wszystkich redaktorów codziennych pism faszystowskich.

25 października w Rzymie wielki raport 92 sekretarzy partii z prowincji.

27 października w przeddzień dorocznego święta „marszu na Rzym” odbędzie się odsłonięcie marmurowych pomników pamięci Maria Giorda w Turynie, Armanda Casalini w Rzymie.

Popołudniu tegoż dnia, przed ołtarzem ojczyzny w Rzymie, w obecności przedstawicieli najwyższych władz — zostaną spalone niektóre papiery długów państwowych. Stos tych papierów zostanie wrzucony w płomień gazowych ognisk. Nie trzeba podkreślać znaczenia symbolicznego i praktycznego tego aktu.

W szóstą rocznicę rewolucji wystosuje parę zdań do wszystkich „czarnych koszul” w Italii.

3. listopada odbędzie się zjazd rolników italskich. Spodziewanym jest udział pięćdziesięciu tysięcy osób. — Wszyscy faszyci stawia się zwartą ścianą na wielkich uroczystościach dziesięciolecia zwycięstwa, połączonych tym razem z wielkim zjazdem kombatanów i otwarciem Domu dla kalek wojennych.

6 listopada Senat podejmie nanowem swoje prace; Izba niedługo potem. Praca wspólna trwać będzie aż do zupełnego wyczerpania porządku dziennego.

go. Żadna sprawa nie śmie być opuszczona. — Zakończenie prac nastąpi prawdopodobnie w połowie grudnia.

1. marca zwołam w Rzymie, piąte doroczne zebranie Rządu, w którym wezmą udział wszyscy, zajmujący odpowiedzialne stanowiska (około tysiąca osób) i wygłoszę sprawozdanie o dotychczasowych czynnościach rządu, które już zacząłem przygotowywać.

Nową Izba, czysto polityczna, o funkcjach, które w swoim czasie ustalone zostaną, radzić będzie w maju i w czerwcu, nad bilansem i ustawami. Na jesień 1920 r. i na r. 1930 (ósmy) mam również wyznaczone główne zarysy pracy jaka zostaje do wykonania. W ten sposób rząd trwać będzie i postępować naprzód”.

Rząd italski otacza troskliwą opieką wychowanie fizyczne narodu, zdając sobie sprawę jak dalece ono jest ważnym dla dalszego rozwoju kraju. Onegdaj odbyło się posiedzenie związku C. O. N. I. (Komitet Olimpijski Narodu Italskiego) któremu przewodniczył August Turatti, sekretarz Partii. Bilans komitetu wykazał, po dwudziestu miesiącach obrót prawie trzech milionów lirów. Jestto suma poważna dająca dowód żywej działalności około rozwoju wielu gałęzi sportu. W szczególności zwrócono uwagę na lekkoatletykę i pływactwo. Turatti, w przemówieniu, wygłoszonym po sprawozdaniu przewodniczącego, wyraził przedewszystkiem swoje przekonanie o konieczności silnego oparcia finansowego dla komitetu. To umożliwi mu dalszą owocną pracę, o tyle już teraz łatwiejszą, że naród cały zainteresował się już sportami, widząc w odrodzeniu ciała wzmożenie potęgi narodu.

==o==

Rumunia a Niemcy.

Trzecia próba w kierunku normalizacji rumuńsko-niemieckich stosunków gospodarczych.

Bukareszt, we wrześniu.

Umysł rumuńskiej opinii publicznej zaprzątnięty są ostatnio prawie wyłącznie sprawą rokowań gospodarczych rumuńsko-niemieckich, które po dłuższej przerwie w tych dniach zostały w Berlinie wznowione. Jestto już trzecia próba w kierunku usunięcia istniejących między obu państwami dyferencji, do jakich doszło w następstwie wojny światowej. Już w latach 1923 i 1924 rokował ówczesny niemiecki minister Dernburg z rumuńskim ministrem skarbu, Vintilă Brătianu w sprawie realizacji rumuńskich rent przedwojennych, znajdujących się w posiadaniu Niemiec. O jaką sumę tu chodzi, nikt z całą pewnością powiedzieć nie może, gdyż znaczna część tych rent, które Rumunia przed wojną puszczała w obieg za pośrednictwem berlińskiego banku „Diskontogesellschaft”, przeszła w międzyczasie w ręce kapitalistów zagranicznych. Według niemieckich obliczeń Rumunia powinna zapłacić 350,000,000 złotych marek plus oprocentowanie, liczone od chwili wypowiedzenia przez Rumunię wojny państwow centralnym, ogółem więc 500,000,000 złotych marek. Rumunia wahała się dotychczas uznać pretensje Niemiec, powołując się na postanowienia traktatu wersalskiego, w myśl którego majątek niemiecki podlegał konfiskacji na rzecz reparacyj wojennych. Niemcy pod żadnym warunkiem nie chcą jednak uznać motywacji rumuńskiej, dowodząc, iż nie chodzi tu o majątek niemiecki w Rumunii, lecz o walory, znajdujące się w

samych Niemczech, a traktat wersalski mówi jedynie o konfiskacji majątku niemieckiego, znajdującego się w Rumunii.

Niemcy domagają się w dalszym ciągu, by Rumunia cofnęła sekwestr, nałożony na majątki obywateli niemieckich w Rumunii. Rząd rumuński wprowadził znaczną część majątku niemieckiego zwrócił już właścicielom, ale Niemcy szacują wciąż jeszcze zasekwestrowane majątki bardzo wysoko (20,000,000 złotych). Wreszcie żąda rząd niemiecki, by Rumunia zrezygnowała z pewnych praw, przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego, w szczególności zaś z prawa konfiskowania niemieckiego majątku prywatnego w razie nieregularnego wpłacania przez Niemcy kwot reparacyjnych. Zaznaczyć jednak wypada, że odnośne postanowienie traktatu wersalskiego na skutek wejścia w życie planu Dawesa posiada już tylko teoretyczne znaczenie.

Podobnie, jak Niemcy, wystawia cały szereg postulatów również Rumunia. Przedewszystkiem więc domaga się rząd rumuński, by Niemcy zapłaciły Rumunii odszkodowanie za banknoty yokupacyjne, wypuszczone na terytorjum rumuńskim podczas wojny, które to banknoty niemiecka administracja wojskowa płaciła obywatelom rumuńskim za dostarczanie towary. Banknoty te drukował specjalny bank, który po wojnie został zlikwidowany. W dalszym ciągu domaga się Rumunia od Niemiec zapłacenia za transport mąki, dostarczony do Niemiec jeszcze przed wojną. Chodzi o to,

że Niemcy przed wybuchem wojny za mową w Rumunii większą ilość mąki wartości 379,000,000 marek przedwojennych. Pierwsze transporty mąki tej dostarczone zostały do Niemiec jeszcze w czasie, kiedy Rumunia była neutralna i należność za nie zapłacono. Ostatni jednak transport wartości 12,000,000 marek nadszedł do Niemiec już po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, wobec czego urzędy niemieckie mąkę skonfiskowały.

Rokowania, prowadzone w latach 1923 i 1924, nie doprowadziły do skutku.

Przed dwoma laty Niemcy zainicjowały podjęcie nowych rokowań, pragnąc zdobyć ponownie utracone rynki zbytu w Rumunii i tym razem porozumienie nie zostało osiągnięte.

Obecne trzecie rokowania podjęte zostały w atmosferze naogół dla rokowań pomyślniejszej. W razie dojścia do skutku porozumienia, Niemcy niewątpliwie zdobędą ponownie rynki rumuńskie, które w czasach przedwojennych przez przemysł niemiecki były całkowicie opanowane.

C. S.

Prasa lwowska o wystawieniu „Irydjona”.

W „Chwili” p. Heschel:

„Teatr lwowski ożywiony ambicją wielkiego repertuaru otworzył sezon „Irydjonem” Krasieńskiego i postąpił niefortunnie. Brak inscenizatorów, brak reżysera i artystów wielkiej miary powinieli być odradzić od tego eksperymentu. W inscenizacji lwowskiej wielkość młodzieńczego dzieła Krasieńskiego zmalała, przepych jego barw zbladł, dalekonośny pogłos symbolu historjofobicznego zgubił się w kotarach kulis. To co się widziało na scenie, sceniczna akcja przedstawienia przekształciła się w małoduszną historję intrygi, spisku na cesarza Rzymu Heljogabala”.

Przyczyna? P. Heschel odpowiada:

Przedewszystkiem brak indywidualności o poważnej inwencji twórczej, która zdolna jest rozkołysać skrzydła geniuszu na scenie. Mimo widocznych wysiłków nie udało się zabiegliwością luki tej uzupełnić. Poszczególne obrazy świadczyły o staranności, o włożonej pracy, ale rytm całości chybotał jak koło po źle wybrukowanym gościńcu. Przedewszystkiem jednak nie zdołał sprostać zadaniu zespół. Wszystkie prawie role, albo wogóle nie były należycie zindywidualizowane, albo obsadzone były wprost fatalnie.

„Dziennik Lwowski” najzyczliwiej dla pp. dzierżawców usposobiony — zniewolony jest jednak stwierdzić:

„Również wykonanie aktorskie, jak inscenizacja, reżyserowanie scenami zbiorowymi, pomysły dekoracyjne „Irydjona” — były nierówne; momenty dobre, nieraz wysoce artystyczne, splecione były z wykonawcami czy szczegółami nieudanymi”.

Niestety obok tych udanych momentów „rzeczy, które zgrzytem przejmowały”.

P. Strzeleckiemu zarzuca „Dziennik Lwowski”: „błędy w dykcji”, nieskoordynowane gestów z mówioną słowem i „wręcz niezrozumienie”. P. Sławińska (Elsimoe) — „nie nadaje się prosto do tej roli, niema na to warunków ani siły”. P. Guttner (Masynissa) „niestety nie opanował swej roli — a maskę i kostjum miał wręcz fatalne”. P. Barwiński „zarówno zewnątrz jak w grze, miał nieco charakteru kontuszowego zamiast senatorskiego”.

Reasumpcja:

Braków było wiele, ale był także duży i rzetelny wysiłek.

Tak twierdzi „Dziennik Lwowski” — tem smutniej więc i beznadziejniej jeśli przy tak dużym wysiłku — efekt okazał się tak — marnym.

W „Gazecie Porannej” jak najlepiej dla pp. dzierżawców usposobiony p.

Zbierzchowski po „zaczepieniu oddechu“ zapewnił o najlepszych chęciach dyrekcji — lecz musi przyznać, że mimo to były... „braki i niedociągnięcia“.

Gdyż:

P. Strzelecki „był za surowy, za głośny, za kanciasty, za szorstki. Poezja przestraszyła się jego krzyków i uciekała za kulisy“. A „Masynissa Gultnera był... bobakiem do straszenia dzieci“.

W „Gazecie Lwowskiej“ p. Jampolski prosi o wybaczenie mu wrażenia, jakie odniósł, że „znaczna większość aktorów nie rozumiała tekstu, niedostatecznie widać w czasie prób wyjaśnionego“.

Cienie chińskie użyte w rozmowie końcowej Irydiona z Masynissą, które tak zachwyciły p. G. z „Dzienia Lwowskiego“ nie podobały się p. Jampolskiemu, jako środek zbanalizowany.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Przez władze dozwoiona
Zupełna Wysprzedaż
konfekcji dziecięcej, trykotaży,
jedwabni i dodatków do krawieczyzny

Maks Goldberg
Lwów, ul. Halicka 9. Tel. 42-51. 96417

DR. JULIUSZ SCHNEIDER
POWRÓCIŁ 97:9n

i ordynuje w chorobach dzieci od 3—5
Lwów, Romanowicza 1, tel. 916.

Fotografje i aero-dynamika w szkołach niemieckich.

W państwowych szkołach niemieckich wprowadzona zostaje w bieżącym roku szkolnym ciekawa inowacja: do rzędu przedmiotów wykładu szkolnego zaliczono fotografje, oraz szczegółowy kurs aero-dynamiki i praktycznej konstrukcji modeli aeroplanów. Przedmioty te wykładane są już obecnie w dwóch najwyższych klasach szkół średnich męskich.

Pedagodzy niemieccy, wprowadzając oba te przedmioty do nauczania szkolnego wychodzą z słusznego założenia, że umiejętność fotografowania jest w obecnym stanie techniki niezbędną dla każdego dorosłego człowieka, niezależnie od fachu, jaki uprawia. Trudniej nieco wytlumaczyć potrzebę nauki konstrukcji aeroplanów, jako niezbędnego czynnika wykształcenia średniego. Oczywiście wchodzi tu w grę względy raczej

APOLLO Dziś wlełka premiera filmu należącego do najlepszych utworów Kinematografji p. t. **APOLLO**

CHATA WUJA TOMA

W głównych rolach Marg. Fischer, James B. Lowe, A. E. Carew i George Slegmann. — Zniżki i bilety wolnego wstępu nieważne aż do odwołania. Z powodu wielkiej wartości artystycznej filmu, uprasza się o przybycie na seansy punktual. o 3, 5 i 9-ej.

polityczne, niż wychowawcze. Republikańscy reformatorzy szkolnictwa niemieckiego przystosowują się w tym względzie do militarnych celów państwowych i w tym kierunku prowadzi dzieło reformy wychowania przyszłych pokoleń. Najlepszym tego dowodem jest ograniczenie wykładów aero-dynamiki wyłącznie do szkół średnich męskich.

Dlaczego jednak sztukę fotografowania mają posiadać tylko chłopcy? To już pozostanie tajemnicą niemieckich pedagogów. Okazuje się, że pomimo upadku cesarstwa w Niemczech Wilhelmowskie hasło czterech K. obowiązujących w wychowaniu kobiet (Kirche, Kinder, Kueche i Kleider) obowiązuje tam w dalszym ciągu.

Ułatwienie egzekucji w projekcie polskiej procedury cywilnej.

Formalizm procesu cywilnego stwarza często dla powoda niemożność dochodzenia roszczenia, a to z tego względu, iż osiąga wyrok w czasie, kiedy dlań żadnej już nie przedstawia wartości. Życie zmusiło prawodawcę do wprowadzenia odrębnego postępowania sądowego odnośnie do niektórych spraw: ułatwiono w ten sposób uzyskanie prawomocnego orzeczenia, a tem samem prowadzenie egzekucji. Pomijano więc szczegółowe badanie całego materiału faktycznego, ograniczając się tylko do pewnych punktów. Ustawodawstwa zaborcze znaly postępowanie uproszczone, ale we wszystkich dzielnicach było ono różne, a co najważniejsza nie przystosowane do nowoczesnego postępowania.

Komisja Kodyfikacyjna projektuje jako nadzwyczajne procesy cywilne; postępowanie mandatowe z podziałami na nakazowe (z dokumentów publicznych i legalizowanych, weksli i czeków) i upominawcze, postępowanie w sprawach drobiazgowych, proces o ochronę posiadania i postępowanie ze stosunku najmu, lub dzierżawy.

Postępowanie mandatowe znane jest proceduram wszystkim trzech zaborów.

Postępowanie upominawcze wprowadza się w wypadkach, gdy powód może w pozwie żądać ściągnięcia dokładnie oznaczonej wierzytelności pieniężnej. Polecenie zapłaty wydane na podstawie twierdzeń uprawnionego z prawem sprzeciwu ze strony dłużnika ułatwi wierzytelności egzekucję, zaś dłużnikowi odpadną koszty sądowe.

Co do tak zwanych spraw drobiazgowych, to wprowadza się je w sprawach, gdzie wartość powództwa nie przekracza pewnej drobnej kwoty. Postępowanie to znane już było ustawodawstwu austriackiemu w r. 1873-im. Nadzwyczajny proces ochrony posiadania i postępowanie ze stosunku najmu, lub też sprzedaży mają również swoje uzasadnienie. W procesie o ochronę posiadania chodzi o wystąpienie przeciw samowolnemu działaniu.

Naruszającemu udziela się możliwość wykazania swego prawa w osobnym sporze, zaś w nadzwyczajnym procesie o ochronę posiadania stwierdza się jedynie fakt ostatniego posiadania i jego naruszenie.

Postępowanie uproszczone w sprawach, wpływających ze stosunku najmu lub dzierżawy jest zapewne najmniej uzasadnione, bowiem należy dokładnie zbadać stan rzeczy zanim się usuwa najemce, lub dzierżawcę. Rozumiejąc trudności, związane z uproszczeniem procesu w tej materji Komisja wprowadziła postępowanie nakazowe dla spraw najmu, lub dzierżawy i tylko w wypadkach, gdy chodzi o odebranie przedmiotu z powodu upływu czasu, na jaki wynajęty został.

Krótki ten przegląd przepisów, zaprojektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną jako odrębne postępowanie, czyli t. zw. nadzwyczajny proces cywilny daje nam możność poznania ich nowoczesnej struktury.

Miejmy nadzieję, iż znalazłszy sze rokie zastosowanie wytrzymała ognio wa próbę życia.

A. S. P.

Zruchu wydawniczego.

* **Ogródek działkowy.** Wyszedł z druku Nr. 2 czasopisma „Ogródek Działkowy“, organ Zw. Pow. Ogr. Działkowych Rzplitej Polskiej Pow. zap. pod redakcją p. Z. Doeringowej-Drwęskiej. Na obfitą i interesującą treść składają się artykuły pióra: p. dr. Wodiczki, prof. uniwers. poznańskiego: Ogródki działkowe a miejska zieleni zdrowotna; Dr. Staroniewicza: Ogródki działkowe z punktu widzenia zdrowotnego; St. Wiczyńskiego: Ogródki działk. a półkolonie letnie; M. Kuropatwińskiej: Postęp idei ogr. działk. w środkowych dzielnicach Polski; prof. Jankowskiego z Warszawy: Owoce w ogródku działkowym; W. J.: Truskawki w naszych ogródkach; W. Janickiego: Błędne sadzenie drzew owocowych; P. Dobrzyński: Uprawa ziól lekarskich w ogr. działkowych; Wł. Lubawego: Zjazd informacyjno-pokazowy; Z. Doeringowej Drwęskiej: Przechadzka po ogrodach działkowych.

Całość dopełniają w dziale fachowym: przypomnienie prac na sierpień, wrzesień i październik — nowowprowadzony dział: pytań i odpowiedzi — Komunikaty i rysunki. — Przez wzgląd na konieczność szerzenia tak pięknej idei, jaką jest krzewienie ogr. działk. na terenie wszystkich trzech dzielnic Rzeczypospolitej, gorąco zachęcamy do prenumerowania tak pożytecznego pisma. Cena numeru 1 zł. Do nabycia w Instytucji Zw. Pow. Ogr. Działkowych — Park Wilsona, Dyrekcja Ogr. Miejskich w Poznaniu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Wł. Podsoński

powrócił

i ordynuje jak zwykle ul. św. Zofji 1. 10
Telefon 28-40. 9765n

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JERZY KOSSOWSKI.

19)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Ukłękły tuż za organiscianką i równo pochylili głowy. Agnieszka stanęła z dala, zapatrzona w ziemię; nie mogła patrzeć na te trzy głowy, u jednego grobu, głaskane tem samym ciepłem słońcem.

Pierwsza wstała Staszka. Odeszła bokiem, choć wiedziała, że nie podniosła pochylonych głów i że nie spojrzana na nią. Zato spotkała czarne, bezrzesne, okrągłe oczy Agnieszki, której usta męły jakiegoś bezgłośnie, straszne słowa. Staszka nie mogła oderwać się od tych okrągłych bezlitosnych dla niej oczu, aż potknęła się o wygięty, wierzchem ścieżki biegnący korzeń akacji.

— Omen — syknęły usta Agnieszki. Staszka gnała z cmentarza do wsi, jakby ją kto gonil, nie wiedząc, że na skrócie gościńca spotka Józka. Przyjechał zapóźno. Telegram nie doszedł. Siedział na bryczce półprzytomny, niezbyt wiedząc, co całą drogę opowiadał Pietrek. Zrozumiał jedno: Ojciec zabił Wildeckiego i sobie życie odebrał. —

Odebrał — powtarzał w kółko ostatnie słowo sformowanej myśli — odebrał...

— Czuł, że powinien wyć, wyć tak, by mu gardło pękło, wyć tak, by go to aż bolało! i nie mógł. Czuł, że powinna go otoczyć ciemność, że powinien przestać czuć oczy, a jednak widział dokładnie zaschnięte kropki błota na skrzydłach bryczki, każdą część uprząży, węzełki na Pietrkowym bacie... Był półprzytomny, a ujrawszy Staszkę spamiętał jej purpurowe, rozchylone usta, błyszczące, wilgotne oczy, i znalazł świadomość, że biegnie z cmentarza.

Położył rękę na ramieniu Pietrka. — Bryczka stanęła:

— Zapytaj ją, czy już po pogrzebie.

Staszka usłyszała: nie odpowiedziała nic, tylko skinęła głową i zastoniła twarz dłońmi, a poprzez palce płynęły łzy. Straciła nagłe siły, i ukłękła na skraju gościńca.

— Jedź ją cmentarz — kazał Józek.

Pietrek ciął konie i pognali. Niedaleko cmentarza spotkali obydwie siostry, idące środkiem drogi. Stanęły i czekały. Józek zeskokczył i biegł ku nim. Nagle stanął i nie wiedział, co ma z sobą zrobić. Pierwsza podeszła doń Zośka: Objęła go za szyję i przytuliła się doń mocno:

— Braciszku, braciszku — szepotała ci-chutko.

Gdy podeszła doń Kazka, wziął w dłoń jej rękę i pocałował. Kazka pocałowała go w czoło.

— Jedźcie do domu — szepnął Józek — ja pójdę na cmentarz. A potem podeszedł do starej Agnieszki i pocałował ją w usta.

— Sierotko ty moja — zawiodła na gle Agnieszka i szybko wcisnęła sobie pieść w usta, by jej lament nie maćił południowej ciszy, wśród której przed chwilą brat z siostrami szepotali.

Józek wrócił z cmentarza późnym popołudniem. Zamknął się w pokoju ojca i wyszedł dopiero na drugi dzień przed południem. Stanął w ganku i spoj rzał dokoła: życie codzienne szło swym zwykłym trybem: dwie pary koni zwoziły siano, trzech murarzy podciągało mur przybudówki, dzwoniąc nierytmicznie młotkami po ceglach, biała stara klacz szła, jak codziennie, w swym kieracie, pracując na siebie i swe dojrzale żrebięta. Sieczkarnia szła równo, cięto i wesoło. W drzewiach spichlerza ukazał się karzeł Franek z olbrzymim workiem otrąb na plecach i spłoszył gromadę kur, łapczywych na ziarno i mąkę, leżące tuż za progiem. Za Frankiem wyszła Kazka i spichlerz na kłódkę zamknęła, rzuciwszy przedtem szero-kim ruchem przygarść ziarna dla drobiu.

— A ojca tu niema — przeszło przez myśl Józka boleśnie. Na ganek weszła Kazka. Popatrzyła uważnie na Józka:

— Wstałeś dawno?

— Teraz. — Wstydził się powiedzieć, że nie spał zupełnie.

— Śniadanie piłeś?

— Nie.

— To chodź do kuchni.

Gdy weszli, zastali Agnieszkę pochyloną nad garnkami.

— Trzeba dać Józce śniadanie — rzekła Kazka. — Obiad będzie wnet?

— Za godzinę. A co bedziesz Józku pił, mleko?

— Wszystko jedno.

— Nakryję ci w jadalni.

— Nie, tutaj wypiję.

— Nie wypada.

— Dlaczego?

— Teraz już nie wypada. Tyś teraz najstarszy mężczyzna w domu, młody dziedzic.

Kazka popatrzyła na Agnieszkę i wyszła szybko z kuchni, a Agnieszka poniosła chleb, masło i mleko do jadalni. Gdy Józek jeść kończył, weszła Kazka:

— Kiedy wracasz do szkoły?

— Nie wiem, czy wracać.

— Jakto?

— Tu tyle roboty.

C. d. n.

Repertuar październikowy.

Repertuar październikowy poziomem swym nie różni się zupełnie od wrześniowego, którego nizinność i szmirność usprawiedliwiali pp. dzierżawcy brakiem czasu dostatecznego dla przygotowania „kampanii”. Tak samo więc jak we wrześniu będą i w październiku grane przeważnie operetki i to stare: Marjetta, — Paganini, — Orłów, — Adieu Mimi, — Nitouche, — oprócz jednej jedynej nowości „Lady X”, której premierę zapowiada się na 12 października.

Oprócz 13 przedstawień operetki — będzie dziesięć „operowych”: Faust i Straszny Dwór — Rigoletto i Cyrulik Sewilski — jedna „Cygania”, oraz jako nowość mało ciekawa a bardzo już sędziwa „Rusalka” Dworzaka (premier!).

Z dramatu poza lekką bardzo farsą francuską „Mała grzesznica” Birabeau (3 wieczory) wystraszać się będzie z kolei młodzież parodią „Irydiona” (4 razy) na przedstawieniach popołudniowych, a ściągając żydowska snobistyczna i kinowa występiami Wegenera i trupy niemieckiej (8 przedstawień).

Pomijając popołudniowe, wszystkich przedstawień dramatów i farsy będzie w październiku trzynaście z tego 5 w języku polskim: dwa Irydiona (50 procent zniżki) i trzy farsy (Mała grzesznica), a 8 w języku niemieckim. Jakich — poza „Zbójcami” i Otelem — dyrekcji jeszcze niewiadomo — dość, że z Wegenerem i po niemiecku.

Nagroda literacka m. Lwowa.

Wczoraj wieczorem w biurze zast. kom. rządu rektora Matakiewicza odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej król. stoł. m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. W skład komitetu wchodził prof. Matakiewicz jako przewodniczący, prof. Chyliński i pres. Laskownicki jako delegaci Rady przybocznej prof. Bruchnalski z ramienia Tow. filologicznego, prof. dr. Kozicki z Związku zaw. literatów, red. Rolle z ramienia zrzeszeń dziennikarskich i p. Jedlicz z ramienia magistratu.

Prof. Kleiner i dyr. dr. Bernacki usprawiedliwili swą nieobecność. Prof. Matakiewicz zagaiwszy zebranie przedstawił statut i regulamin nagrody, który zebrani uchwalili.

Po dłuższej dyskusji w tajnym głosowaniu nagrodę literacką m. Lwowa na r. 1928 w sumie 7500 zł. przyznano p. Henrykowi Zbierzchowskiemu za całą jego działalność literacką ze szczególnym uwzględnieniem sztuki jego „Orleń” i tryk patriotycznych.

Jubileusz Stanisława Rossowskiego.

W małej sali Koła Literacko Artystycznego odbyło się wczoraj zebranie obywatelskie celem obmyślenia programu obchodu 50-letniego jubileuszu pracy literackiej i publicystycznej Stanisława Rossowskiego. W zebraniu wzięli udział delegaci zrzeszeń dziennikarskich i literackich, towarzyszy i organizacyi, przedstawiciele nauki, sztuki i literatury.

Obrazy zagaił prezes Laskownicki kreśląc w gorących słowach pracę i zasługi Stanisława Rossowskiego. Następnie przemawiał prezes Fryling przypominając młodemu pokoleniu kim jest i co zdziałał Stanisław Rossowski. Po wyborze prezydium komitetu w skład którego weszli redaktor Laskownicki jako prezes i pp. Fryling, prof. Kozicki, gen. Popowicz i dr. Hoinacki, jako wiceprezisi: dr. Poratyński, jako skarbnik H. Cepnik, jako sekretarz, wywiązała się obser-

na dyskusja nad programem uroczystości. Zabierali w niej głos red. Rolle, major Klinc, prof. Geschwind, H. Cepnik i inni, poczem uchwalono w ogólnych zarysach następujący program: Przedewszystkiem ma być wydana broszura z życiorysem i działalnością Jubilata. Następnie w Teatrze Miejskim ma być odegrana sztuka historyczna Jubilata pt. „Nawojka”, dalej ma być wydany zbiór dzieł Stanisława

Rossowskiego a wreszcie ma być wręczony Jubilatowi dar honorowy od społeczeństwa polskiego. Wreszcie po lecono komitetowi, aby zastanowił się nad terminem jubileuszu i opracował szczegółowy program i w najbliższym czasie przyszedł z gotowymi wnioskami na zgromadzenie obywatelskie.

Przebieg obrad był nadzwyczaj serdeczny, owiany czcią i miłością dla zaśluzonego jubilata.

Pożegnanie p. Strzeleckiego przez gremjum magistratu.

Gremjum Magistratu i dyrektorowie miejskich Zakładów przemysłowych żegnali p. komisarza rządu bankietem w hotelu Georgea. Imieniem licznie zgromadzonych urzędników żegnali następującego komisarza rektor Matakiewicz, naczelnik wydziału Wojeński, dyr. Aleksandrowicz i dyr. Kraus. Mówcy w serdecznych przemówieniach podkreślali zasługi p. komisarza dla miasta, jego inicjatywę i pchnięcie spraw na szybkie tempo, usamodzielnienie Zakładów miejskich i rozwój ich oraz jego umiłowanie miasta. P. komisarz w odpowiedzi zauważył, że tempo prac magistratu było konieczne i zrozumiałe, gdyż w takim tempie pracuje rząd i dziś potrzebna jest wyteżona praca każdego urzędnika na swoim stanowisku i w pracy twórczej winni się wszyscy złączyć dla dobra państwa. W serdecznym nastroju bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

Wczoraj odbyła się ostatnia sesja magistratu, której przewodniczył komisarz rządu p. Strzelecki. Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos rektor Matakiewicz i w pięknym przemówieniu podkreślił zasługi p. komisarza dla miasta. Nawijając do stosunku p. komisarza do urzędników, mówca podniósł, że dążeniem p. komisarza było podniesienie prestyżu urzędnika magistratu, jego pracy dla dobra miasta, aby w ten sposób rozwiązać nieprzychylną a często niesłuszną opinię o magistracie. P. komisarz starał się usamodzielnić urzędników i dawał im chętny posłuch we wszystkich sprawach, obchodzących miasto za co urzędnicy zachowują go we wdzięcznej pamięci.

Z kolei naczelnik wydziału Wojeński podkreślił ulepszenie administracji gminnej za rządów p. komisarza i wdzięczność za to ludności miejskiej,

podniósł jego pracowitość niestrudzoną i obowiązkowość w czem świecił wzorem, jego przywiązanie do naszego miasta, a żegnając go na stanowisku komisarza rządu powitał go na wysokim stanowisku w ministerstwie spraw wewnętrznych, jako ordonownika spraw miejskich. Miasto Lwów dziękuje komisarzowi za wszystko dobre a mówca składa mu życzenia ziszczenia szczytnych zamierzeń p. komisarza dla Ojczyzny.

W odpowiedzi p. komisarz w dłuższym przemówieniu skreślił swe zapamiętanie na obowiązki urzędników miejskich zwracając uwagę szczególnie naczelnikom wydziałów, aby każdy z nich czuł się i był odpowiedzialny za dział, który reprezentuje, gdyż niemożliwym jest, by prezydium odpowiadało za wszystko. Mówca zalecał inicjatywę każdemu w swoim zakresie działania, gdyż tylko w ten sposób sprawy gminy mogą wejść na właściwe tory i nabrać szybszego biegu. Co do zasług, o ile mu takie przypisują, to mówca musiał się nimi przedewszystkiem podzielić ze swoimi dwoma zastępcami, którzy w pełnym zrozumieniu swoich obowiązków dzielnie z nim współpracowali dla dobra miasta. Komisarz Strzelecki podniósł dalej, że również gremjum magistratu i wszyscy urzędnicy w swoim zakresie każdy na swoim stanowisku wywiązały się należycie ze swoich obowiązków i pomagali mu w pracy oraz w wykonaniu jego zamierzeń za co składa im serdeczne podziękowanie. Mówca zapewniał grono urzędników o swej szczerzej życzliwości dla nich i że na swoim nowym stanowisku jak najserdeczniej będzie popierał sprawy miasta.

Wieczorem Rada przyboczna żegnała p. Komisarza bankietem.

Wiadomości bieżące.

27
Września
1928

Czwartek

Cyprjana

Julia; Kosmy i Dam.

Wschód słońca 5:33

Zachód 17:28

TEATR WIELKI.

Czwartek 27 bm. „Tosca”, opera Występ G. Chorjana.

Piątek 28 bm. „Adieu Mimi”. Występ E. Gisteldt.

Sobota 29 bm. o godz. 3 „Horsztyński”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Wieczorem „Faust”, występ Galickiej Chorjany i Trembickiego.

Niedziela 30 bm. o godz. 3 „Irydion” — Wieczorem „Księżniczka Czardasza”, występ Elny Gisteldt.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 27 bm. „Kto kogo?” Gościnny występ A. Fertnera.

Piątek 28 bm. „Kto kogo?” Gościnny występ A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Chata Wujka Toma”.
Chimera: „Wstydz się, Ossi!”
Fatamorgana: „Student z Pragi”.
Kopernik: My, pierwsza brygada.
Lew: „Olbrym gór”.
Marysiénka: My, pierwsza brygada
Palace: „Hipek i Lopek wśród ludzyczerców” i „Czarne sylwetki”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

— Teatr Wielki zapowiada na dziś występ gościnny głośnego tenora scen zagranicznych Gustawa Chorjana w operze Puccini’ego „Tosca”. Znany śpiewak wystąpi w partii Cavaradossiego, którą śpiewał w operze wiedeńskiej z Marią Jeritzą.

— Występy Elny Gisteldt po cenach normalnych. Dyrekcja Teatru pozyskała p. Elnę Gisteldt na parę występów, na które zniósł obowiązującą dotychczas podwyżkę cen biletów

— Najmniejsi ludzie świata w sali Teatru Małego. W sobotę 29-go i w niedzielę 30-go o godz. 4 popoł. zaprodukuje się w sali Teatru Małego fenomenalna trupa liliputów (karzełków) w wysoce atrakcyjnym programie. Wypełnią go produkcje śpiewne i taneczne, komedia i operetka Niebywała ta sensacja zainteresuje w równym stopniu dzieci i dorosłych.

— Doroczny popis Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 15 na dziedzińcu koszar Miejskiej Straży Pożarnej przy Pl. Strzeleckim. Na popis ten zaprasza Zarząd Straży reprezentację miasta oraz Pl. obywateli miasta.

— Wpisy na krajowe kursy przemysłowe. 1) Kursy krawiectwa męskiego i damskiego (tylko króci) dla zawodowych. 2) Kursy kroju i szycia (bielizniarstwo i krawiectwo damskie) dla początkujących. 3) Majsterskie kursy szewskie 4) Trykotarstwa ręcznego i maszynowego. 5) Modniar

stwa. 6) Garbarstwa i białoskórniczość (wyprawa i farbowanie futer, wyprawa na irche). 7) Robót ręcznych kobiecych i wyrobu guzików — przyjmuje codziennie Królowy Patronat Przemysłowy, Lwów, Plac Smolki 3 III p. w godzinach od 10—1 w południe. Zgłoszenia o urządzenie kursów na prowincji przyjmuje się także pisemnie i udziela informacji. 8974

— W Administracji naszej złożyli: Na T. S. L. Kamionka Strumłowa, na ręce Prezesa Prof. Kalitwińskiego, zamiast kwiatów na grób śp. Bronisława Wisłockiego składają Zacharjewiczowie 25 zł.; Karolowie Juraszowie 20 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. Inż. T. Niemczyńskiego składają Jadwiga i Władysław Gruzewscy 15 zł.; zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Nartowskiego, rodzina Kratochwilów 20 zł.; Nartowscy z Narajowa 50 zł.; Oberscy 20 zł.; Stanisława Srokowska 20 zł. 9880

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Czesław Łopuski z Strzegocin, Włodzimierz Lenkiewicz z Tarnopola, Mieczysław Borman z Warszawy, Jerzy Strzelecki z Bukaresztu, Siegfried Perlflechter z Wiednia, Charles Sister z Anglii, F. Prahm z Gdańska, A. Hersly z Wiednia, L. Fischer z Amstedamu, O. Wyszyński z Bukaresztu, Gabr. Schmierch z Widynowa, O. Pietruski z Rudy, Stanisław Szoreszewski z Warszawy, Ludwik Kawecki z Wojnicza, Wanda Jakubowicz z Bydgoszczy, Michał Griffel z Paryża, Hans Willmer z Luban, dr. Włodzimierz Mostowski z Warszawy, Stanisław Rozenwerth z Cieślenicy, Zygmunt Rezier z Zduńskiej Woli, Tadeusz Miniewski z Warszawy, Lidney Twilley z Anglii, Roman Rossknecht z Okocima, Eugenia Ilnicka z Łucka, Karol Dowgiałło z Wołynia

Hotel Krakowski: Michał Piotrowski z Wojciechów, Stefan Wandowski z Radomia, maj. Stanisław Lurek z Ludwikowa, Andrzej Tenner, dr. Maksymilian Grossman, Samuel Rottenberg — z Wiednia, Stanisław Szczygielski z Warszawy, Franciszek Kokot z Rypna, Jerzy Schaad z Gdańska, Czesław Bogdański z Warszawy, Louis Elek z Budapesztu, por. Radostaw Szylio z Sionima, Kazimierz Sitwicki z Krakowa, Stanisław Kowalski z Romanowa, Adolf Izdebski z Torunia, Erwin Zwanger z Wrocławia.

— Nowomianowany prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie Dominik Moszoro objął w dniu 25 września br. urządowanie z rak ustępującego prezesa Jana Popowicza.

— Ruch pocztowo-telef. Z dniem 1 października br. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne między Lwowem, Rzeszowem, Jarosławiem i Skolem a niemieckimi centralami Adenau, Bad Neuenahr, Koblenz, Loebau i Rendsburg. Opłata za trzynaletowa rozmowa zwykła w tych relacjach wynosi zależnie od odległości od 4 franków 20 centymów do 10 franków 20 centymów według każdorazowego kursu.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Starzawa k. Chyrowa pow. Dobromil zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

W agencji pocztowej Werchrata powiat Rawa Ruska zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Z Komisji technicznej. Na ostatnim posiedzeniu komisji technicznej przed porządkiem dziennym inż. Lisowski poruszył kilka spraw, odnoszących się do estetycznego wyglądu miasta. Oto wezwał on urząd budowlany do polecenia właścicielom realności, aby przy odnawianiu fasad domów nie pomijali tablic z nazwą ulicy i numerem orientacyjnym, oraz by okien piwnicznych nie zabijano deskami, co razi oko. W końcu inż. Lisowski poruszył sprawę uregulowania zamykania ulic.

Magistrat zamyka ulicę na własną rękę, czynią to samo prywatni przedsiębiorcy, a nikt nie wywiesza tablic, gdzie ma być skierowany ruch automo-bilowy i kołowy.

Zresztą załatwiono kilka spraw bieżących.

— Zredukowani piekarze zakładają spółdzielnię. — Jak wiadomo Zarząd miasta na wniosek wydziału przemysłowego zamknął dwadzieścia kilka piekarni w mieście a innym piekarniom zagroził zamknięciem, bo nie odpowiadały nowym rozporządzeniom. Mimo licznych interwencji z kół żydowskich zarząd miasta nie cofnął swego zarządzenia, natomiast kom. Strzelecki po-

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczyma, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg. Próby, dokonane w klinikach uniwersyteckich, wykazały, że alkoholicy, cierpiący na katar żołądka, dzięki uznanej wodzie Franciszka Józefa, odzyskali w krótkim czasie dawny apetyt. Zadać w aptekach i droguerjach. 7391

radzili właścicielom zamkniętych piekarni, by stworzyli nowoczesną piekarnię spółdzielczą a magistrat poczyna im wszelkie ułatwienia. Naczelnik wydziału VI pouczył ich, jak mają przystąpić do tego dzieła. Piekarze przyklasnęli tej myśli i już zawiązali spółkę na czele której stanęli Aron Waldman i Wolf Sprotz. W ten sposób znikną może z miasta te straszne nory, w których wypiekano pieczywo a konsumenci przestaną znajdować w chlebie, czy bułkach przedmioty nie tylko nie jadalne, ale odstręczające od jedzenia.

— Nowy rytuał Kościoła katolickiego. Od dnia 1 stycznia 1929 r. na całym terenie państwa obowiązują znowelizowane w kościele katolickim nowy rytuał, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. W Polsce obowiązywał dotychczas t. zw. Rytuał Piotrkowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V. w r. 1614. W r. 1920 zjazd biskupów Polski podniósł postulat pewnych zmian w Rytuale. — Projekt ten, opracowany przez Episkopat Polski, wysłano do Rzymu, a obecnie Stolica Apostolska go zatwierdziła.

Z głównych zmian nowy Rytuał wprowadza następujące: Przy udzielaniu chrztu dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim i litewskim. W obrzędach ślubnych, formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, tzn. w ślubowaniu będą przez panne młoda pominięte słowa „i posłuszeństwa małżeńskiego“. Pozatem niektóre modlitwy odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku. W Rytuale umieszczono także sposób przyjmowania Prezydenta Rzeczypospolitej oraz modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta.

Wśród powyższych zmian uderzającym niewątpliwie jest skreślenie przez Kościół z formuły ślubowania małżeńskiego, zwrotu, wypowiedzianego przez kobietę: „i posłuszeństwa małżeńskiego“.

— Publiczność najlepszym recenzentem. Na wtorkowym (trzecim) przedstawieniu „Irydiona“ było w teatrze za ledwie kilkadziesiąt osób (ile z tego kupiło bilety wstępu?) a i z tej garstki znaczna część wyszła po drugim akcie. P.P. dzierżawcy nie rozpaczają z tego powodu, ponieważ za 650.000 zł. mogą parę razy w miesiącu grać przy pustej sali.

Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorażczyzny 5. — przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — prześcieradła 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 9694

— Zaatakowany posterunkowy — odpowiedział rewolwerem! Wczorajszej nocy na ul. Żółkiewskiej powstała wielka awantura pomiędzy braćmi Podgórkimi z jednej a Pawłem Seidlem i Stanisławem Niedźwieckim z drugiej strony. W tej chwili nadszedł pełniący służbę patrolowa post. Szcze pański, który wezwał awanturników do uspokojenia się i rozejścia. W odpowiedzi jeden z awanturników, Józef Podgórski uderzył posterunkowego łaską po głowie i zaczął uciekać. Posterunkowy rzucił się za nim w poгон, a gdy Podgórski pomimo wezwania nie zatrzymał się, strzelił do niego z rewolweru i zranił go lekko. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ranego do szpitala powszechnego.

— Wypadek na budowie. Ryszard Tabaczyński, 5-letni chłopak, zabawił się na budowie przy ul. Sadowej l. 3 i prawdopodobnie potracił stos cegieł,

który zawałił się, skutkiem czego chłopak doznał złamania ręki.

— Za pogróżki — aresztowany. Policja aresztowała wczoraj Michała Kleinberga, pomocnika handlowego, który odgrażał się Salomonowi Wolfowi, handlarzowi obuwia, iż przebieje go nożem.

— Kradzież w cegielni. Nieznany sprawca wczorajszej nocy z cegielni Hermana Nachta przy ul. Zielonej l. 96 skradł pas transmisyjny wartości 500 złotych.

— Ze zwyczajnej rubryki. Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Bernarda Kollera przy ul. Słonecznej l. 9, skąd zabrał garderobę wartości 750 złotych.

— Złodziejskie sprawy. Sporo złodziei zapełniło wczoraj budynek, w którym mieszczą się areszta policyjne przy ul. Jachowicza. I tak Jan Mazur, liczący 43 lat, aresztowany został za

kradzież walizy, Stefan Pasternak, liczący 23 lat, za spustoszenie jakiegoś dokonał w sadzie przy ul. św. Wojciecha l. 22, Marcin Dąbrowski, robotnik w piekarni karlsbardskiej, za kradzież 50 worków na szkodę właściciela tej piekarni, Jakób Bier, Franciszek Fischer i Bernard Friedel, wszyscy trzech liczący po kilkanaście lat, za rozbijanie straganów na pl. Teodora.



Włamywacz zabity przez posterunkowego.

PADŁ PO WALCE Z NIM STOCZON EJ.

Borysław. (Tel. wł.) Przedwczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu bławatnego Sary Rothmann w Bani Kotowskiej, skąd skradli różne towary, przedstawiające wartość 13.000 zł.

Policja znalazła skradzione towary w lesie.

Wstępne dochodzenia w tej sprawie podjął przod. śl. śled. A. Kierepka, który wraz z st. post. J. Martinkiem odnalazł ślady stóp sprawców. Wiodące do lasu w Popielach, gdzie obaj odnaleźli ukryty przez sprawców łup.

Obaj wymienieni funkcjonariusze policyjni urządzili najbliższej nocy czaty i około 2-giej po północy zauważyli dwóch osobników, którzy ostrożnie zbliżali się do miejsca, gdzie towary były ukryte.

„Stój! policja!“

Ukryci w lesie funkcjonariusze policyjni zachowali się w tej chwili bar-

dko cicho i dopiero kiedy sprawcy zaczęli zabierać skradzione rzeczy, wyskoczyli z ukrycia i krzyknęli: „Stój! policja!“

Wówczas jeden ze sprawców strzelił do wspomnianych wywiadowców z rewolweru, lecz chybił, wobec czego Martinek rzucił się na jednego ze sprawców, który trzymał w ręku rewolwer, a Kierepka puścił się w poгон za drugim sprawcą, który tymczasem rzucił się do ucieczki.

Walka wywiadowcy z bandytą.

W momencie, gdy przytrzymał sprawca po walce zdołał wyrwać się z rąk Martinka, ten w obronie własnej strzelił do niego z rewolweru. Sprawca, trafiony w pierś, zmarł natychmiast.

Zastrzelonym — jak się okazało — został niejaki Stanisław Żurek, niebezpieczny bandyta, zamieszkały w Bani Kotowskiej. Drugi bandyta zbiegł bez śladu.

Z Sali SADOWEJ.

Ojciec podpalił chatę syna.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Jakób Skoczyła 63-letni rolnik z Liwoczy pow. Łańcut, oskarżony o podpalenie. Oskarżony, kilkakrotnie już karany za kradzież, żył w niezgodzie ze synem swoim Antonim, gospodarzem bardzo pracowitym, a tłem swarów była okoliczność, że synowi lepiej powodziło się. Gdy w czerwcu b. r. syn kończył budowę swej nowej chałupy oskarżony odgrażał się, że mu coś zrobi, i o to w noc na 24 czerwca, gdy Antoni po ciężkiej pracy pogrążony był we śnie usłyszał trzask jakoby palących się belek. Zerwawszy się ze snu, zobaczył, że niewykończony jeszcze dom jego płonie. O ratunku nie by-

ło mowy. Miał tyle czasu, że wyprowadził konie ze stajni, poczem dom owoc jego długoletnich zabiegów runął, narażając go na szkodę 800 zł.

Podejrzenia skierowano przeciw nieludzkiemu ojcu, który przyznał się do winy.

Rozprawę prowadził s. o. Malicki, oskarżał prok. Bezub, bronił dr. Weinsaft.

Przesłuchani świadkowie słyszeli tylko o odgrążaniu się oskarżonego, nie pewnego jednak zeznać nie mogli. Syn i synowa zrzekli się zeznań przeciwko ojcu.

Dla braku dowodów winy przysięgli uwolnili oskarżonego od winy i kary.

Kronika tarnopolska.

Inspekcja p. ministra Składkowskiego objęła następujące powiaty: Przemyślany, Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Zaleszczyki, Borszczów, Czortków, Kopyczyńce, Trembowle, Skala, Tarnopol i Złoczów, skąd pan minister dnia 15 września br. wyjechał do Warszawy. P. minister w czasie swego pobytu dokonał wizytacji urzędów starostwiskich w wymienionych powiatach, następnie interesując się potrzebami ludności, zatrzymał się po drodze w różnych miejscowościach, gdzie badał również ich stosunki sanitarne, udzielając nagrody gospodarzom za wzorowe utrzymywanie domostw i obejść, jako też zapomogi na cele straży pożarnej.

W czasie wizytacji Województwa za

trzymał się p. minister na nocleg w Buczaczu, Zaleszczykach, Borszczowie i Skalacie.

Tydzień Dziecka. Prawdziwie miłym i imponującym był pochód dziatwy szkolnej, przeciągającej w szeregach przy dźwiękach muzyki po ulicach Tarnopola dnia 16 września br. z racji odbywającego się „Tygodnia Dziecka“.

Urządzeniem tego Tygodnia na naszym terenie zajął się Woj. Komitet Opieki nad dziećmi i młodzieżą, który pod sprężystym kierownictwem pani wojewodziny Kwaśniewskiej uczynił wszystko, aby uroczystość wypadła jak najbardziej imponująco i miłymi wspomnieniami zapisała się głęboko w pamięci młodzieży. Po uroczystym nabo-

żeństwie, odprawionem w świątyniach, przeszły rozweselone szeregi dziatwy szkół średnich i powszechnych ulicami i zgromadziły się u stóp pomnika Adama Mickiewicza, gdzie przemówiła p. Kwaśniewska, uświadamiając dziatwę, jaką specjalną opieką cieszą się one ze strony Pani Prezydentowej, oraz dyr. Lenkiewicz.

Kronika jarosławska.

Straszne samobójstwo. W czasie ćwiczeń dywizyjnych w lesie obok Lipia w powiecie lubaczowskim popełnił samobójstwo st. szeregowiec 38 pp. Chmielowski Feliks w sposób przerażający, gdyż położywszy sobie na pierś granat, spowodował jego wybuch. Ciało denata zostało rozerwane na drobne szczątki. Powodem tego rozpaczliwego kroku były niesnaski w życiu rodzinnym.

Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne w Sokole. Program dzielnicowych zawodów lekkoatletycznych na stadionie Sokoła jest nader obfity i urozmaicony. W sobotę dnia 22 bm. odbędą się trójboje i zawody jednostkowe: a) biegi na 100 — 200 — 400 — 1500 — 3000 — 110 z płotkiem; b) skoki w dal, w wyż, o tyczce; c) rzuty oszczepem, dyskiem i kulą. W niedzielę 23 bm. o godz. 6 rano ostre strzelanie na wojskowej strzelnicy, o godz. 8 nabożeństwo w kościele farnym — o godz. 9 Sokoli pięciobój męski (160 m. skok w dal, liną — potem trójboje i zawody jednostkowe żeńskie) a) bieg 60 i 250, b) skoki w dal i w wyż, c) rzuty oszczepem, dyskiem i kulą, d) sztafety 4x75 m. — 60+80+100. Wobec licznych zgłoszeń wytrawnych sił zawodników zapowiadają się te zawody imponująco.

Spis poborowych urodz. w roku 1908.

oraz mężczyzn rocznika 1907 do 1883 włącznie, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość temu obowiązki.

Magistrat miasta Lwowa zarządza spis poborowych urodzonych w roku 1908, którzy we Lwowie

a) posiadają stałe miejsce zamieszkania;

b) faktycznie przebywają, a nie mają miejsca zamieszkania;

c) posiadają miejsce faktycznego zamieszkania we Lwowie i równocześnie i w innej gminie lub gminach.

Osoby wyżej wymienione winne oświadczyć lub przez prawnego zastępcę zgłosić się w czasie od dnia 1 października 1928 roku do dnia 30 listopada 1928 roku w godzinach urzędowych t. j. od godziny 8 do 15 w Ratuszu, I. piętro, drzwi Nr. 34. a to z następującymi dokumentami:

1) Zaświadczeniem otrzymanym przy rejestracji rocznika 1908.

2) metryką lub wyciągiem z metryki urodzenia,

3) kartą meldunkową wydaną przez Biuro meldunkowe przy Starostwie grodzkiem we Lwowie,

4) świadectwem szkolnym ostatniej klasy (słuchacze Wyższych uczelni z indeksem),

5) dowodem osobistym, ewentualnie 6) świadectwem odbywania praktyki w handlu, przemyśle lub rzemiośle, względnie dyplomem wyzwolenia na czeladnika.

Każdą zmianę miejsca zamieszkania (pobytu) oraz wyjazd ze Lwowa na czasokres trwający przynajmniej 14 (czternaście) dni winni objęci spisem poborowych do 24 godzin zgłosić w V. Wydziale Magistratu, zaś w razie wyjazdu również i we właściwym Urzędzie gminnym (miejskim) nowego miejsca zamieszkania.

Obowiązkowi zgłoszenia się do spisu poborowych podlegają też ci mężczyźni urodzeni w latach 1907 do 1883 włącznie, którzy we właściwym terminie dla ich roczników z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość temu obowiązki.

Książę Walji jako tancerz.

(Jak uczyłem go najnowszych tańców).

Wywiad z Henry Cooperem, dyrektorem szkoły tańca „Park - Lane“.

Mam licznych i najróżnorodniejszych uczniów, bowiem ucze tańca ludzi ze wszystkich sfer towarzyskich. Z moich wskazówek w dziedzinie tańca korzystali zarówno rosyjscy komuniści, jak i członkowie angielskiego domu panującego, zarówno drobni urzędnicy, jak i potężni magnaci finansowi. Zdarzyło się raz nawet, że w jednym i tym samym tygodniu uczyłem księcia Walji, trzy córki zmarłego pośta sowieckiego w Londynie, Krasina i maharadzę Mandi.

Przybycie księcia Walji do mej szkoły nie było dla mnie niespodzianką, czekałem na niego rok cały. Kilku z pośród moich wybitniejszych uczniów obiecało mi przeprowadzić następcę tronu do mego zakładu. Kiedy wreszcie pewnego dnia zakomunikowano mi telefonicznie, że o 5-tej po południu przyjdzie książę Walji, ogarnęło mnie dość silne podniecenie, które mnie nie opuściło do chwili, kiedy wolno mi było powitać znakomitego gościa. Główną przyczyną podniecenia tego była świadomość, że zaszczyt, jaki mnie spotkał, istotnie bardzo był wielki.

Książę zjawił się około 6-tej po południu w towarzystwie trzech przyjaciół, dwu pań i jednego pana. Serdecznie uściskał rękę moją i mej żony i od pierwszej chwili zachowywał się tak, jakby był conajmniej u siebie w domu. Najmniejszego cienia formalności nie można było u niego zauważyć. Oczarował mnie natychmiast przy pierwszym spotkaniu.

Zaraz zauważyłem, że taniec go rzeczywiście interesował. Książę nie tracił na darmo czasu i pilnie ćwiczył się w nowych krokach.

Podkreślić tu muszę, iż książę Walji jest namiętnym wprost wielbicielem tańca. Opowiadał mi, że choć tańczył już we wszystkich częściach świata i z tysiącami najprzeróżniejszych partnerów, nigdy nie spotykał tak świetnej tancerki, jak moja żona, z którą, — jak twierdził — znakomicie mu się zawsze tańczyło.

Książę tańczy rytmicznie głównie dlatego, że w całej pełni ocenia muzykę synkopową i z niezwykłym wprost utalentowaniem „prowadzi“ partnerkę. Dwie te zalety tworzą dobrego tancerza — oczywiście po odpowiednim treningu.

Według mego poglądu, książę Walji ucieleśnia w ruchach tanecznych ducha współczesnej muzyki. Być może, iż jest on tak znakomitym tancerzem również dlatego, że pomiędzy nim a jego partnerem wytwarza się niezwykle szybko atmosfera wzajemnego zrozumienia, co zresztą, jak wiadomo, cechuje naturę księcia nie tylko w sali tanecznej, lecz wszędzie, gdzie tylko bywać mu wypada.

W rzeczywistości jest książę Walji bardzo „ludzki“ tancerzem, o czym najlepiej świadczą niektóre słabe strony jego tańca, sprawiające, iż każdy śmiertelnik, a raczej każda śmiertelniczka dobrze z nim tańczy. Obserwowałem księcia bardzo często na rozmaitych zabawach tanecznych. Kiedykolwiek „wpadała mu w oko“ jakaś tancerka, posyłał do niej natychmiast specjalnego wysłannika, który komunikował jej, iż książę chętnie poprowadziłby ją do tańca. Tak więc wszystkie panie, znajdujące się na sali, były ustawicznie podniecone, oczekując, że lada chwilę stanie przed niemi wymarzony wysłannik następcy tronu.

Księżciu zależy bardzo na tem, by taniec jego zawsze odpowiadał najnowszymi przepisom, a dlatego stale się uczy. Mówił mi, że gdyby nie rozmaite oficjalne obowiązki, poświęcałby sztuce tanecznej daleko więcej jeszcze czasu i uwagi.

Jestem przekonany, że książę Walji uważa taniec nie tylko za przyjemne ćwiczenie ciała, lecz za rozrywkę i wypoczynek po trudach swego życia oficjalnego. Niejednokrotnie się zdarzało, iż tańcząc, zapominał o wszyst-

kiem, i trzeba go było gwałtem zmuszać do opuszczenia mego zakładu, gdyż miał do załatwienia doniosłe misje oficjalne.

Na lekcjach książę Walji mówił bardzo wiele i interesująco. Ma miły, głęboki głos, a mówi zawsze w tonie jak najnaturalniejszym. Ma zawsze o czem mówić, tak że podczas tańca nigdy nie zachodzi konieczność szukania tematu rozmowy.

Razu pewnego tańczył z jedną z moich asystryntek. Biedaczka w pierw-

szej chwili tak się zmieszala, że nie mogła zrobić ani jednego kroku. Ale książę spojrzal na nią z taką serdecznością, że całe zażenowanie zniknęło, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej i taniec znakomicie się udał.

Książę Walji nie zmienia się jako tancerz. Jest zawsze prosty i naturalny, zawsze cechuje go ta sama pogoda ducha i ta sama uprzejmość wobec tancerki. Jak w życiu towarzyskiem i publicznym, tak i przy tańcu jest książę Walji zawsze wzorem gentelmana.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ SZÓSTY DZIEŃ ZAWODÓW.

Program szóstego dnia wyścigów obejmuje następujące gonitwy:

I. Gonitwa z płotami dla koni pół krwi o nagrodę 500 zł. — Dystans około 2400 m. Zapisane: Korabianka, Eros, Roguza, Wicher, Igor, Pieszczotka, Marmaros, Raszal, Pusztka, Freja, Polish.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich o nagrodę 1400 zł. — Dyst. około 2000 m. Zapisane: Tęcza, Floks, Fakir, Belta, Korol, Hydra.

III. Gonitwa z przeszkodami o nagr. 700 zł. — Dyst. ok. 3600 m. Zapisane: Aurelja, Fortuna, Donese, Bauernbua, Nem Sabat.

IV. Gonitwa płaska dla koni arab-

skich o nagrodę 1200 zł. Dysk. około 1600 m. Zapisane: Branka, Poryck, Effendi, Ibrahim.

V. Gonitwa z przeszkodami „Military“ o nagr. 400 zł. Dyst. ok. 4200 m. Zapisane: Miljon, Mikado, Gemma, Bauernbua.

VI. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia o nagrodę 500 zł. Dystans ok. 2100 m. Zapisane: Jazon, Ekstaza, Dola, Dziuba, Gika, Renata, Korea, Didler, Agamemnon, Barcarola, Pamiątka. Nasze typy: Wicher, Pusztka, Freja, Tęcza, Floks, Aurelja, Nem Sabat, Poryck, Effendi, Gemma, Ekstaza, Renata, Hazard.

Rabinat a football.

Z powodu przerwania zawodów Czarni - Hasmona pomieściliśmy w „Tygodniowym Przeglądzie Sportowym“ naszego pisma artykuł poddający krytyce stanowisko sekcji piłki nożnej, Hasmonei, która dla ratowania dwu punktów w tabeli ligowej nie zawahała się przed wprowadzeniem motywów religijnych na terenku temu tak nieodpowiedni, jakim jest boisko sportowe.

W związku z tem „Chwila“ podaje rozmaite argumenty, mające na celu usprawiedliwienie wystąpienia Hasmonei, przyczem zastrzega się, że jeszcze w dniu 16 czerwca br. wskazywała na niemożliwość przeprowadzenia tych zawodów. Dlaczego więc Hasmonea nie tylko zgodziła się na powyższy termin, lecz nawet stanęła do zawodów, prowadząc kilkominutową grę?

Ma rację „Chwila“ twierdząc, że sprawozdawcy sportowi nie sa wystar-

czająco uświadomieni w kwestiach religij żydowskiej. Ale też orientacja w zasadach, które kieruje się rabinat, w sprawach sportu jest naprawdę trudna. Bo jakżeż wytłumaczyć, że rabinat nie pozwala Hasmonei stanąć do zawodów w przeddzień święta w godzinach przedpołudniowych, podczas, gdy Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Dror“ tego samego dnia popołudniu startowało w zawodach lekko-atletycznych Pogoni, które rozpoczęły się dopiero o godz. 15-tej.

Widocznie w rabinacie muszą być różne zasady dla różnych dziedzin sportu, skoro toleruje się lekkoatletykę a występuje przeciw piłkarstwu, narażając tym sposobem biedna Hasmonę na utratę dwu punktów, tak cennych dla niej w ostatnich czasach niepowodzeń w rozgrywkach ligowych.

Wl. H.

PIŁKARSTWO.

Mecze ligowe w dniu 30 bm. W dniu 30 bm. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Polonia—Wisła, we Lwowie Pogon—Warszawianka, w Krakowie Cracovia—Warta, w Katowicach Ruch—Turyści, we Lwowie Hasmonea—I FC, zaś mecz Śląsk—LKS prawdopodobnie nie dojdzie do skutku z powodu zawieszenia Śląska.

Komunikat Lig. Zarząd Ligi komunikuje, że wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie o powodach niedojścia do skutku mecz Czarni—Hasmonea w dniu 23 bm. — ZKS Hasmonea został zawieszony za nieregulowanie należności finansowych względem Ligi od dnia 13 bm., przyczem zawieszenie może być cofnięte jedynie na skutek wpłacenia należności. A zatem Hasmonei grozi walkover.

LEKKA ATLETYKA.

Polonia prowadzi w rozgrywkach o nagrodę Wittiga. Po pięcioboju o mistrzostwo Polski w rozgrywkach drużynowych o nagrodę Wittiga prowadzi Polonia (39 pkt.) przed AZS (36 pkt.), Warszawianką i Wartą (po 22 pkt.) i Cracovią (15 pkt.).

Bieg 3 km steeple o mistrzostwo Polski odbędzie się w innym terminie.

Francuscy lekkoatleci w Japonii. Wyniki zawodów z udziałem lekkoatletów francuskich były następujące: 100 m. — Oda 11,2, 800 m. — Hamada 2:00,8, tyczka — Vintousky 3,88, w dal — Danu 730 cm, kula — Noel 13,71.

MOTOCYKLIZM.

Zjazd gwiazdzisty w Łodzi. W motocyklowym rajdzie gwiazdzistym w Łodzi zwyciężył Czapliski („Indian“) 350,4 klm. przed

Kissem („BSA“) 340,8 klm i Stefańskim („BSA“) 340 klm.

ZAPASNICTWO.

Międzynarodowy turniej zapasniczy we Lwowie. Staraniem I. Lwowskiego Klubu Ciężko-Aletycznego im. Zbyszka Cyganiewicza odbędzie się w pierwszej połowie października br. za zgodą Międzynarodowego Związku Atletycznego w Berlinie, wielki międzynarodowy turniej zapasniczy o mistrzostwo Polski na rok 1928/29, dostępny dla zawodowych atletów wszystkich krajów świata. Jako nagrody pieniężne M. Z. A. wyznaczył kwotę 10.000 złotych, które pokryte będą z codziennych wpływów proc dla M. Z. A. Nagrody honorowe i żetony ofiarowuje Klub im. Z. Cyganiewicza.

Do turnieju już zgłosiło się 20 zapasników światowej sławy. Zgłoszeni zapasnicy: Leon Płecky, olbrzym Włkp. z Poznania, atleta światowej sławy znany jako „Król podwójnego Nelsona“. Dzięki swoim nadludzko długim rękóm, budzi postrach wśród zapasników świata. Józef Steinbach, mistrz świata, wiedeńczyk, zdobywca 12 rekordów światowych w podnoszeniu ciężarów Zygmunta Pooschoff, fenomenalny hercules z frankfurckiego „Makabi“, zwycięzca tytułu mistrza świata na r. 1927 w Południowej Ameryce. Maks Koehler, mistrz świata, Niemcy. Bryła August, mistrz Europy i Górnośląska. Najsilniejszy cygan na świecie, Orlando z Chorwacji. Szczerbiński, warszawianin, Feristanof z Bułgarii i wiele innych. Jak więc wynika z powyższych zgłoszeń, turniej zapasniczy będzie bardzo ciekawie i odbędzie się w cyrku przy ul. Kopernika 33.

Nadużycia poborowe w Sanoku.

ARESZTOWANIE DWÓCH LEKARZY ORAZ PRZESZŁO 20 POŚREDNIKÓW I POBOROWYCH.

Sanok. (Tel. wł.) W związku z licznymi nadużyciami poborowemi, które ujawnione zostały na terenie DOK. Przemysł w szeregu miast dzięki energicznemu dochodzeniom, prowadzonym przez ppłk. Batscha z Przemysła — wykryte zostały nadużycia i w Sanoku, gdzie istniały od kilku lat.

Dotychczas aresztowano około 20 pośredników i poborowych żydów, którzy opłacali się 100 do 280 dolarami od osoby. W niemiłą aferę zamieszani są dwaj lekarze dr. Dorosz i dr. Zagórowski. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

SPRAWCY RABUNKU PRZYTRZYMANI.

Dobromil. (Tel. wł.) Onegdaj o 8-iej wieczorem trzech osobników napadło na idących przez gminę Hubicze Stanisława Toczka i Mikołaja Dycę, którym gwałtem zabrali latarkę elektryczną i 120 zł. Sprawców tego rabunku w osobach Dmytra Hawryłaka, Iwana Krawczyszyna i Tymka Michała aresztowano.

Radjofon.

Czwartek, 27 września.

Warszawa (1111). 17: „Kacik dla kobiet“ wygl. M. Ankiewiczowa. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Karol Albrecht“.

Kraków. (566) 18: Audycja literacka. — 19.30: „Opery Mozarta“ wygl. prof. dr. Z. Jachimecki. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (344) 20.30: Koncert muzyki i pieśni polskiej.

Katowice. (422) 19.30: „Zabytki sztuki na Śląsku“ wygl. dyr. dr. T. Dobrowolski. — 20.05: „Piękno sportu na kole i motorze“ wygl. dr. K. Załuski. — 20.30: Koncert wieczorny z udziałem Felicji Misky.

Wilno. (435) 19.30: „Przeloty nad Atlantyką“ wygl. dyr. St. Roimer.

Praga. (348) 19.30: Koncert symfoniczny z Filharmonii czeskiej.

Kopenhaga. (337) 20: Transmisja koncertu z Axelborgu.

Dawentry. (491) 16: Koncert symfoniczny. — 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Berlin. (483) 20.30: Koncert symfoniczny.

Lipsk. (365) 20.15: Wieczór Ryszarda Straussa.

Piątek, 28 września.

Warszawa. (1111) 18: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko“. — 20.15: Wieczorny koncert symfoniczny.

Kraków. (566) 17.25: „Walcmy z biernym bilansem handlowym“ wygl. prof. dr. J. Smoleński.

Poznań. (344) 18: Godzina niespodzianek. — 19.30: „Sprawa nauczania historii na kongresie historyków w Oslo“ wygl. dr. Knapowska. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Katowice. (422) 19.30: „Nauka o Polsce“ wygl. Br. Górecki.

Wilno. (435) 18.05: Audycja dla dzieci.

Budapeszt. (555) 19: Transmisja z Opery królewskiej.

Londyn. (361) 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Monachjum. (535) 20: Symfonia romantyczna Bruecknera.

Stuttgart. (379) 20.15: Koncert orkiestry Filharmonii.

Wrocław. (322) 20.30: Wieczór Schuberta.

Królewiec. (303) 20.30: „Doktor Faust“, sztuka Busohiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja kredytowa.

Sytuacja kredytowa na rynkach wszechświatowych nie przedstawia się w chwili obecnej zbyt pomyślnie. Na rynkach amerykańskich panuje wskutek wzmoczonego popytu na pożyczki ze strony amerykańskich i europejskich przedsiębiorstw przemysłowych dość znaczna ciasnota. Wzrasta również zapotrzebowanie na kredyty ze strony handlu zbożowego, jak zwykle w okresie jesiennym po zbiorach. Poważnie odbiły się również na rynku nowojorskim straty materialne poniesione podczas cyklonów na Florydzie i na wyspach Antylskich, gdyż na pokrycie tych strat konieczne będzie zmobilizowanie większych kapitałów. Działalność kredytowa Francji zaczyna się ożywiać, w Anglii narazie większe zmiany nie zaszły. Niemcy zaciągają coraz nowe kredyty krótkoterminowe przeważnie na cele budowlane i inwestycyjne, głównie w Ameryce.

Na naszym rynku daje się zauważyć w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki, który w wielu okęgach w porównaniu z poprzednimi miesiącami nawet jeszcze się zwiększył. Pogorszenie nastąpiło przede wszystkim w Małopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Prywatne banki w Katowicach zdołały pokryć zobowiązania na ultimo sierpnia głównie wskutek wycofania z Banku Gospodarstwa Krajowego Śląskiej pożyczki inwestycyjnej (zaciągniętej w swoim czasie w Ameryce). Wśród instytucji finansowych na Górnym Śląsku, dała się zauważyć formalna gonitwa za lokatami objawiająca się we wzajemnym przeliczowaniu się przy oprocentowaniu wkładów. Przemysł odczuwał przy wypłacie robocizny i miesięcznych poborów, jakoteż przy płatności zobowiązań na ultimo sierpnia dość duże trudności, a niektóre przedsiębiorstwa musiały nawet odroczyć wypłaty poborów na pierwsze dni września. Dotkliwy brak gotówki dał się szczególnie odczuć w bielskim i łódzkim okręgu przemysłowym, co tłumaczy się głównie tem, że fabrykanci otrzymali jako pokrycie za towar weksle z terminami dochodzącymi do 7 miesięcy, co spowodowało zupełne uwiecznienie kapitałów obrotowych. Należy się obawiać, że stan ten dozna jeszcze silniejszego pogorszenia, ponieważ hurtownicy branży tekstylnej żądają obecnie dłuższych kredytów.

Przyczyny obecnej ciasnoty dadzą się ująć następująco: 1) długotrwały deficytowy bilans handlowy; niezrównoważony odpowiednim przyływem kapitałów z zagranicy, musiał wywołać kurczenie się rynku pieniężnego i odbić się ujemnie na tempie naszego życia gospodarczego, gdyż na-

stąpiło wskutek tego zmniejszenie i tak szczupłych kapitałów obrotowych naszego handlu i przemysłu, 2) wzmożła się aktywność wszystkich niemał gałęzi naszej produkcji o czem najlepiej świadczy rekordowy spadek liczby bezrobotnych, 3) spóźnione w roku bieżącym żniwa odciągnęły z rynku również wielką ilość gotówki.

Bank Polski i banki prywatne starają się wpłynąć na odprężenie rynku. Instytucja emisyjna zwiększyła w ostatniej dekadzie sierpnia dyskonto z 581.098.000 na 633.252.000 zł., czyli o przeszło 52 mil. złotych, a w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. o przeszło 180 milionów złotych. Również i banki prywatne zwiększyły swoją działalność kredytową. Portfel weksli zdyskontowanych trzynastu wielkich banków wzrósł w ciągu lipca o 18,6 mil. zł. do kwoty 404.648.000 zł.

W związku z zaznaczającym się coraz bardziej głodem gotówkowym, podniosła się znacznie stopa procentowa w dyskoncie prywatnym. Za dy-

skonto pierwszorzędного materiału żądają bowiem 20 do 30 proc. w stosunku rocznym, drugorzędny materiał wekslowy dyskontowany jest na 3-4 proc. miesięcznie.

Wkłady w bankach rządowych i prywatnych wzrastały dotychczas ze względu na czas wakacyjny w niezbyt dobrym tempie. W trzynastu wielkich bankach prywatnych zwiększyły się one w ciągu lipca o 7,3 mil. zł. do kwoty 342,9 mil. zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego o 17,2 mil. zł. do 462,3 mil. zł., a w Pocztowej Kasie Oszczędności o 6,5 do 258,7 mil. zł. Stan wkładów na rachunkach oszczędnościowych w P. K. O. wynosił na dzień 31 sierpnia r. b. 87,3 mil. zł., czyli zwiększył się w porównaniu z lipcem r. b. o 2,1 mil. zł., natomiast w porównaniu z sierpniem ub. r. bardzo znacznie, gdyż o 45 mil. zł. Salda na rachunkach czekowych w P. K. O. wynosiły na dzień 31 sierpnia 137 mil. zł., czyli wzrosły w ciągu roku o 36 mil. zł. A. Z. W.

Ekspert nierogaczyny w sierpniu.

Tendencja dla trzody polskiej w sierpniu r. b. była naogół żywa. Wywóz w okresie tym zwiększał się z tygodnia na tydzień, dochodząc do 18.000 sztuk żywcia i około 8.000 sztuk towaru bitego. Ceny początkowo dobre, uległy z końcem miesiąca znacznej niższe, tak, iż różnica między początkiem a końcem sierpnia wynosiła około 50 gr. na 1 kg. żywej wagi loco Praga lub Wiedeń.

Przyczyną niestannych wahań w cenach polskiej nierogaczyny jest nieregularne obsyłanie rynków eksporto-

wych i brak należytego doboru towaru dla potrzeb Pragi i Wiednia. Okres masowego eksportu jesiennego i zimowego grozi dalszą niżką cen i wpłynąć może bardzo ujemnie na interesy zarówno produkcji, jak i eksportu.

Polityka prohibicyjna Austrii, rzeczowo nieuzasadniona, wyklucza od wywozu najsilniejsze okręgi eksportowe i zamyka nawet wywóz towaru bitego z Poznania. W kraju pokazało się na targach nieco więcej towaru, to też eksport, mimo zamknięcia niektórych powiatów, nie słabnie.

Kronika gospodarcza.

— **Chemikalia.** Na rynku chemikalijskim normalny. W górnośląskim przemyśle produktów węglowodnorodnych sytuacja pomyślna. Ujawniło się od lipca począwszy silne zapotrzebowanie na siarczan amonu ze strony rolnictwa. Przeważną część produkcyjnego nawozu sztucznego narazie eksportowano do krajów zamorskich ze względu na wykonanie przyjętych już dawno zamówień. Spółka Akc. „Tesp” wysłała w sierpniu 15 300 tonn soli potasowych (w lipcu 18 500), oraz 18 600 tonn kaimitu (w lipcu 16 500). Roboty poszukiwawcze prowadzone są nadal w rejonie Kałusz-Kropiwnik; w rejonie Modrzyca roboty te dały pozytywne rezultaty, stwierdzono bowiem załaganie większych złóż sylwinitowych i langbeinitowych. Nieliczne ilości soli potasowych i kaimitu eksportowano ostatnio do Czechosłowacji, Rumunii i Szwecji.

Ceny ważniejszych wytworów przemysłu chemicznego kształtują się loco fabryka bez opakowania za 100 kg. w złotych następująco: aceton 480, amoniak skroplony 1,80 za 1 kg., azotniak mielony 1,75 za 1 kg., granulowany 1,95 za 1 kg., azotan amonowy z opakowaniem 103 60, benzol han-

dlowy 91, czysty 103, bisulfat 22, chlorek cynku 55, chlorek wapnia bielący 40, chlorek wapnia 20—22, chloroform czysty 900, dla narkozy 1 900 fenol czysty 275, formalina 30 proc. 260, fosforyty rachowskie surowe 350, gliceryna farmaceutyczna 350, techniczna 260, karbid 58 do 62, karbolinum 45, klej kostny 290, skórny 380, krezol 135, kwas azotowy 110, mrórkowy 140 zł. w zlocie, siarkowy 6,98 zł. w zlocie, solny bez arsenu 15, octowy 110, mączka fosforytowa rachowska 6,56—7,50, kostra odklejona 20, naftalin surowy prasowany 34 50, czysty w luskach 65, octan sodu 140, oliwii 270, oleina zwierzęca destylat 295, saponifikat 285, oleum 10 55 zł. w zlocie, smoła preparowana 27 50, siarczan amonu 43, siarczek sodu 40 45 zł. w zlocie, pirydyna czysta 12 za 1 kg., soda amoniakalna 26, kaustyczna 61, sól Glauberska kalcynowana 18, stearyna 280, superfosfat 16 proc. 13 12—13 76.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z GIELDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 26 września
Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,87 i pół.

W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,8970—8,8985, Zurych 171,55—171,60, Londyn 43,23—43,25, Praga 26,40—26,42, Wiedeń 125,50—125,58, Berlin 212,45—212,55.

Dolary gotówkowe, z powodu zwiększonego zapotrzebowania lokalnego, droższe, Na Gieldzie bez obrotów.

W akcjach obroty naogół liczne. Głównie interesowano się Gazami i Chodorowem, które, przy dostatecznej podaży początkowo mocniejsze, spadły później nieco w cenie. Płacono za Chodorów 195,00, następnie 103,00, za Gazy zaś od 26,25—26,75. Drobne pozycje Banku Polskiego kupiono po 178,50, za Cegielskiego (kilka sztuk płacono 46,00).

Pozatem notowano Akc. Bank Hipoteczny 118,00—120,00, Zielenińskiego 140,00, 142,00, dolarówkę 92,50.

W dziale akcji nieknotowanych dokonano transakcji w Pol. Przem. naftowym po 0,40, Lnie po 0,15 Pożyczka inwestycyjna znowu nieco słabsza, notowała 120,00—122,00 zł.

Tendencja chwiejna. Usposobienie dość ożywione.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Dla dewiz europejskich tendencja nieco mocniejsza, całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 4,88 i cztery dziesiąte.

Za rubla złotego chciano płacić 4,60 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Londyn 4,84 i pięć szesnastych, Paryż 3,90 i trzy czwarte, Bruksela 13,90, Rzym 5,22 i siedm ósmych, Madryt 16,48, Berno 19,24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Londyn 43,25, Berlin 46,85—47,25, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46,92 i pół do 47,12 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46,95—47,15, Gdańsk 57,78—57,92, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57,75—57,90, Wiedeń (czeki) 79,60—79,78, Zurych 58,22 i pół, Praga 378,38 i pół.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Unia 206,0, Cegielski 47,50, Herzfeld Victorius 48,0, Dr. May 118,50.

ZBOŻE.

Lwów, 26 września
Na Gieldzie transakcje w życie, przy stosunkowo słabej podaży i w ślad zatem ceny nieco zwyżkowe oraz w sianie w drodze egzekutywnej sprzedaży.

Hreczka spadła w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 34,25—35,25, siano krajowe 18,00—20,00.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: hreczka 31,75—32,75.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI, modne oraz inne biżuterje poleca tania Dąbrowski-Rozwarzewski, Lwów, (Hotel Georgia) tel. 27-29 9894

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 9845

STONA wyścigowe styki, Walichiewicz, siodlarz-rymarz, Lwów, Kopernika 2. 9619

FORTEPIAN „Heitzmann” znakomity, prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skieniarski, Kopernika 26. 9685

MATERACE z morskiej trawy 30 zł. Włosiennie 75, przeobrażenie maszynowe oraz dezynfekcja 10 zł. Wkłady druczane 26. Fabryka Zaks Łyczakowska 132. 9104

FIRMA Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw katedry urzędu dla reklamy okazują sprzedaż kuponów ubraniowych po bardzo niskich cenach. Oglądajcież możecie bez przymusu kupna. 9552

MASZYNY do szycia sprzedaje okazująco bardzo tanio, Leonard Wasak, mechanik, Lwów, ul. Krakowska 16. 9875

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy niniejszem wszystkich naszych P. T. Odbiorców jakoteż zainteresowaną Publiczność, że skład wszystkich wyrobów naszej fabryki sukna i kociów, a to bundy na wzór sławuckich, kurtki, płaszcze myśliwskie, derki na konie, koce na łożka, samodziały, lodeny, pledy otworzyliśmy we Lwowie wewłasnym lokalu MAŁOPOLSKIEGO SKŁADU ODZIEŻY SZPITALNA 1. 9883

ZARZĄD DOBR I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
ROMANA ZUROWSKIEGO
LESZCZKÓW, p. WAREŻ (Małopolska).

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje
T. KYSIĄK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85 9874

FORD w dobrym stanie na chodzie sprzedam ulica Domsa 8. 9723

KAMIENICĘ 2 piętrową, komfort, mieszkanie wolne, strona Sapiehy. Kamienicę 2 piętrową, komfort, strona Grodecka sprzeda tanio „Celeritas”, Jagiellońska 17. 9988

GDYNIA KOPALNIA ZŁOTA

była i jest jeszcze dla tych którzy ulokują swój kapitał kupując w GDYNI plac, domy, majątki itp. Prosimy zatem zwrócić się z całym zaufaniem do najstarszego

Biura Pośrednictwa kupna i sprzedaży

DOMINIKA KUJAWY

Gdynia ul. Starowiejska 4. Telefon 168.

Wszelkie informacje udziela się odwrotnie i bezinteresownie. —

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 9843

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

MUNDURKI SZKOLNE

wykonuje 9788

M. Kozłowska, Akademicka 22

MLECZARNIA Kniaze p. Zatulce — sprzedaje masło deserowe 9877

OD 1000 zł. Forteplany — Pianina na dogodne raty poleca „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 9891

PŁASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze „Sport” plac Halicki 3. 9838

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport”, plac Halicki 3. 9838

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10 9577
tylko naprzeciw Szawrona.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

PRZYJME akademika na mieszkanie z całym utrzymaniem Batorego 34, drzwi XVI. 9826

FRONTOWY pokój umeblowany utrzymanie Listopada 29, drzwi 4. Zgłoszenia przedpołudniem. 9823

POKOJU przyzwoitego dla dwóch techników, najchętniej pomiędzy Techniką a Marka poszukuje Nadeśnictwo Tustanowice. 9869

WARSZTATY MECHANICZNE

do odstąpienia w Krakowie.

Oferty Biuro Ogłoszeń „Par”
Kraków, Rynek 45. 9890

PROFESOR szkoły akademickiej poszukuje czystego 3-4 pokojowego mieszkania wprost od uczciwego gospodarza. — Zgłoszenia z warunkami najmu pod „Jesień 1928“ do administracji Słowa Polskiego. 9501

POKÓJ umeblowany, frontowy, dla spokojnych osób 2 panie, lub 2 panów Antoniego 5, l. p. ganek lewy. 9535

„**INFORMATOR**“, Biuro Mieszkańcowskie, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

POSZUKUJE 3-4 pokoi z komfortem Plekarska, park Stryjski od gospodarza. Czyszczenie z góry. Zgłoszenia administracja 4 pokoje. 9858

2 **POKOJE** umeblowane w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość pl. Dąbrowskiego 2, l. p. godz. 13-15 i 20-22. 9859

DLA pań lub panienek pokój duży z całym utrzymaniem. Front Akademicka, Szymona 1, II. piętro, drzwi 4. 9871

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska“. 9793

ANGIELKA udziela lekcji. Wiadomość telefon 16-33. 9863

LEKCIJ francuskiego i angielskiego konwersacji — Wronowska 6, l. p. 9865

ZA konwersacją i lekcje języka francuskiego szuka pani pokoju. Listy pod „Zamiana“ Słowo Polskie. 9886

Pierwszy i jedyny we Lwowie
Zakład przepisywania na maszynie
ZOFI KONRAD - GLUZIŃSKIEJ
„Ecole Reforme“
ul. Piłsudskiego 14. II. p.

przyjmuje do przepisywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakty i prace naukowe. 8324

Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowanej
Zgłoszenia w godzinach od 10-tej do 2-gie.
przedpołudniem

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

KUCHARKĘ do wszystkiego dobrą, uczciwą i pracowitą do dwójga osób poszukuje się. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Słowa Polskiego“.

INTELIWENTNEGO praktykanta poszukuje księgarnia T. S. L. Batorego 32. 9810

JEDNA z większych fabryk wielkiego przemysłu chemicznego na prowincji, poszukuje wykwalifikowanej maszynistki-stenografistki, stenografującej najmniej 60 słów na minutę, władającej biegle językami niemieckim i francuskim w słowie i piśmie. Objęcie posady natychmiast. Podania wraz z życiorysem i warunkami pracy, na jakich chciałaby pracować, prosimy składać do dnia 15 października 1928 r. pod „Maszynistka-stenografistka“, do administracji, — mieszkanie bezplatne. 9811

SIEA buchalteryjna bardzo dokładnie obznajomiona z prowadzeniem buchalterji podwójnej natychmiast potrzebna. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w Tow. „Ruch“ S. A. we Lwowie, Zielona 6, od 10-1 przed południem. 9921

DLA akademickich i nauczycielek prywatnych ma pierwszorzędne posady wyjazd **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, — Lwów Klonowicza 10 od 11-1 ej. 9865

FABRYKA chemiczna we Lwowie, w ruchu, poszukuje finansisty, celem powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia naprawdę poważnych reflektantów do administracji Słowa Polskiego pod „2000“. 9878

OD 60 L WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO
NISKIEJ BROWARNI
SKORY
STWARDNIENIA
WARSZAWA
ODCISKI

KREM OGORKOWY nadaje piękną i delikatną cerę.
AGATOL i MENTOLIN najlepsze proszki do zębów.

KREM VENUS usuwa pryszcze liszaje i pęgi
EKSİKANS po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu

Laboratorium **ST. GORSKI**. Warszawa. **Żądać wszędzie.**

SKŁAD fabryczny poszukuje buchaltera chrześcija-nina w wieku najwyżej 35 lat. Posada stała. Oferty pod „Fabryczny“ do administracji. 9861

APTEKA na prowincji poszukuje asystentkę (praktykantkę). Z grą na fortepianie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Lwów, ul. Lyczakowska 58, drzwi 25, między godziną 10-12. 9865

KORRESPONDENT

z maturą ewentualnie z ukończoną szkołą handlową, religijno-rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, piszący biegle na maszynie, z praktyką, poszukiwany do przedsiębiorstwa przemysłowego. — Znajomość stenografji pożądana. 9875

Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać do Administracji dziennika pod: „Samodzielny i sumienny“.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

MASZYNISTKA szybko pisząca, z kilkoletnią praktyką bankową, znająca niemiecki i francuski, na stanowisku. zmieni posadę. Poważne referencje. Zgłoszenia do adm. „Dla okazielki kwitu Nr. 9240“. 9807

SZOFRER egzaminowany poszukuje posady prywatnie we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa pod: „791“. 9809

ABSOLWENT korpusu kadetów z rutyną nauczycielską, świetny sportowiec, poważnie rekomendowany poszukuje od zaraz posady na wsi. Przygotuje do korpusu kadetów z gwarancją lub do szkół średnich. Zgłoszenia: do adm. Słowa pod „Rygor“. 9880

BUCHALTER bilansista organizuje buchalterję sporządza bilanse znający sprawy bankowe podatkowe przyjmie popołudniowe zajęcia. Zgłoszenia Janowicz Lwów, Piaskowa 2. 9880

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje posady do 1 lub 2 osób. — Zgłoszenia w Słowie „Katolickie świadectwa“. 9862

DOBRA kucharka poszukuje posady w lepszym domu. Posiada dobre świadectwa. Zgłoszenia do Słowa „Dla Józefy“. 9894

FREBLANKĘ 7 letnie, bone 5 letnie świadectwa, szycie poleca od zaraz **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1 ej. 9866

SZUKAM w lepszym katolickim domu miejsca do dzieci lub do wszystkiego do dwójga osób. Listy do administracji Słowa Polskiego pod „Długoletnie świadectwa“. 9870

PROSZĘ o pracę krawiecką, przerabiam wszelkiego rodzaju garderobę po bardzo niskich cenach. Z listami do Słowa Polskiego „Wdowa“. 9887

INTELIWENTNA, rutynowana gospodyni wiejska, bardzo dobra kucharka, wiek średni, szuka posady. „Samodzielna gospodyni“. — administracja Słowa Polskiego. 9758

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN jest do wypożyczenia. Batorego 11, parter lewy. 9761

KONKURS.

Magistrat miasta Halicza rozpisuje konkurs na budowę 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Plany oglądać można w Magistracie miasta Halicza, również ślepe kosztorysy są do nabycia po cenie 5 zł. — Oferty w zamkniętej kopercie należy przedłożyć do dnia 1/X. 1928.

9881 **Burmistrz: Siwecki.**

Tymczasowy Wydział powiatowy.

L. 3388/28.

Brzeszów, dnia 21 września 1928 r.

KONKURS

na lekarza (lekarke) okręgowego w Uluczu rozpisal Wydział powiatowy Brzozów, z poborami VIII. stopnia i zapewnieniem objęcia obowiązków lekarza Kasy Chorych. — Okolica góraska, nad Sanem, praktyka lekarska zapewniona. 882

KTO z Szanownych KSIĘŻY, ROLNIKÓW, LEŚNIKÓW, LEKARZY, KIEROWNIKÓW SZKÓŁ, SAMORZĄDU i fabryk nie zna jeszcze wyrobów naszej fabryki sukna i koców z czystej owczej wełny pochodzenia krajowego, zechce zażądać próbek i cenników.

Bundy na wzór sławuckich, kurtki-płaszczki myśli., samodziaty, lodony, derki na konie, koce piedy

Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych
ROMANA ŻUROWSKIEGO
Leszczków, p. Waręż (Małopolska).

9730

Magistrat Miasta Rozwadowa rozpisuje niniejszem przetarg publiczny

na przeprowadzenie elektryfikacji miasta Rozwadowa.

Szczegółowe warunki powyższego przetargu otrzymać można w Magistracie miasta Rozwadowa.

Termin składania ofert upływa z dniem 10 października 1928.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferty bez względu na wysokość kwoty oferowanej.

9774

Burmistrz: w. z. B. Reich.

Sensacyjny wynalazek!

Latarka kieszonkowa

Centra Mikro

(Tarnlight Patent nr. 7456)

nie posiada ani ruchomego kontaktu
ani oddzielnej metalowej latarki

jest więc dla tych zalet i dla swej idealnej prostoty, ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki.

DAWNIEJ



była latarka kieszonkowa, składająca się z baterji i latarki metalowej, dość niedogodnym

aparatu; przysparzającym wiele kłopotu dla swej wagi i rozmiarów.

DZISIAJ

w postaci patentowanej lampki „Centra-Mikro“

Mala

Lekka

staje się dzięki małym rozmiarom i lekkości, wygodnym, pożytecznym i niezajmującym wiele miejsca

artykułem codziennego użytku, który każda pani może nosić w swej torebce.



Tania

Trwała

Praktyczna

Wygodna

każdy zaś pan schowa łatwo w kieszonce kamizelki, podobnie

jak inne drobniaki, które się ma stałe przy sobie.



Niezawodna

Estetyczna

Sposób użycia:



Dla włączenia żarówki wyjmuje się oprawkę (która w stanieiecznym spoczywa żarówką ku dołowi w pierścieniu mosiężnym) i obróciwszy ją, wkłada zpowrotem w wspomniany pierścień.

Żądajcie wszędzie

Centra-Mikro

CIEKAWOŚCI — wyroczynie i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. Tel. 55-20. 9539

FURA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer, Karola Schürera, Senatorska 10 (obczna Romantyczna). 9756

WZIERZCHNY — futrzane, płaszcze, kostiumy, suknie, ubrania, dziecięce, przeróbki wykonuje elegancko, tanio krawczyń Bronisława Schüpp Wąska 8, parter (pocztaek Zyczakowa). 9818

NAPRAWA precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seifenreich, Lwów, pl. Marjański 18. 9849

DO WYDZIERZAWIENIA od Nowego roku folwark 103 morgów, 10 km. od kolei, 1 km. od gościca, bardzo dobre budynki, częściowy inwentarz. Administracja Słowa Polskiego pod: „Do wydzierzawienia”, 9800

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15 98. 9897

W KAŻDYM DOMU W 1. MINUCIE

sporządzić można, na chemicznym czystym kwasie węglowym doskonałą:

WODĘ SODOWĄ

i inne **NAPOJE ORZEZWIĄJĄCE** przy pomocy

SYFONU „SPARKLETA“

Cenniki i recepty na żądanie wysyła

Generalna reprezentacja

„AUTO-SYPHON

SPARKLETA“

Lwów, ul. Kopernika 42 b.

9790 Tel. 42-48.



FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYSIĄK i SYNOWIE

LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski: 9854

UL. KOŚCIUSZKI 28. — TELEFON 19-85.

NOWOŚĆ!!

RĘCZNIE TKANE mereżkowane, haftowane obrusy, — kapy na łóżka, — pasyaki — oglądać 9889

„POSTĘP”, ZYBLIKIEWICZA 5.

Ludzie którzy oszczędzają

i za swoje oszczędności mają 8% rocznie

dostaną przy równym bezpieczeństwie 25% rocznie

zgłoszą się listownie w terminie do 15. X. do Administracji pod szyfrą Nr. 6463. — Minimalna suma zgłoszenia zł. 3.000. 9898

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

sprzedaje w drodze ograniczonego ustnego przetargu, poprzedzonego składaniem ofert, następujące gospodarstwa wzorowe z kompletnymi inwentarzami martwymi i żywymi — pociągowym i dochodowym oraz z uprawami i zasiewami ozimymi, położone w pow. Krotoszyńskim, woj. Poznańskiego:

1) Brzoza obszar 150 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna i st. kolei 6 km. drogą bitą w/m przystanek kolejki powiatowej. Cena wywoławcza 385.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 224.000 zł.

2) Nowa-wieś obszar 120 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna 17 km. szosą, od stacji kolei i miasta Koźmin 9 km. szosą, st. kolejki powiatowej w/m Cena wywoławcza 307.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 158.000 zł.

3) Kobierno obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego i stacji kolei Krotoszyn 4 km. szosą. Cena wywoławcza 269.500 zł. z czego pożyczki długoterminowej w listach zastawnych Państw. Banku Rolnego około 134.000 zł.

4) Rozdrażew obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego 12 km. szosą od st. kolei Koźmin drogą bitą 6 km. st. kolejki powiatowej w/m. Cena wywoławcza 264.200 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 149.000 zł.

Do udziału przetargu dopuszczeni będą zawodowo wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnych (niekarłowatych) gospodarstw rolnych, którzy:

- a) zobowiążą się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego;
- b) zobowiążą się osobiście zarządzać gospodarstwem wzorowym;
- c) złożą wadium w wysokości 5% ogłoszonej ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.

Stawający do przetargu winni do dnia 20. X. 1928 r. złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10 w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaką najwyższą cenę ofiarowują za sprzedawane gospodarstwa.

Do oznaczonego oświadczenia winny być dołączone:

- a) dokumenty stwierdzające, że stawający do przetargu należy do zawodowo wykształconych rolników;
- b) deklaracja, że nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego, lub że zobowiązuje się do sprzedania posiadanego gospodarstwa;
- c) zobowiązania oznaczone w pkt. a) i b), opisanych w poprzednim ustępie ogłoszenia;
- d) dowody udziału w pracy społecznej — zwłaszcza w dziedzinie rolniczej;
- e) dowód złożenia wadium.

Od dnia 3. XI. 1928 r. reflektanci będą mogli dowiedzieć się o dopuszczeniu do usinego przetargu. Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka nr. 10 dnia 12 listopada 1928 r. o godzinie 11-tej

Każdemu reflektantowi przysługuje prawo złożenia kilku ofert na różne gospodarstwa oraz prawo, w razie nieutrzymania się, stanąć do przetargu na następne gospodarstwa pod warunkiem złożenia deklaracji o pozostawieniu zdeponowanego wadium na obranie przez niego gospodarstwo. Oferty przyjmują: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka Nr. 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10,

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie warunków sprzedaży udzielają: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Banku w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 50, II. piętro oraz Wydziały Agrarne Oddziałów Banku w Poznaniu, Grudziądzu, Wilnie, Łucku, Lwowie, Krakowie i Lublinie. W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych poleca się zwracać do Administratora Dóbr Krotoszyńskich w Krotoszynie-Zamek dla skierowania do odpowiedniego likwidatora. 9791

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

NOELLE ROGER.

58,

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Potrząsnął powolnym ruchem głową:

— Nie wie o moim istnieniu.

— Wszystko tedy, co mi teraz mówisz, to są jeno domysły aby mnie uspokoić?

— To wszystko wiem.

— Dunkanie!

Brzmienie mego głosu było tak rozpaczliwe, że zadrżeliśmy obaj.

— Dunkanie, w imię naszej dawnej przyjaźni, nie zwodź mnie! Powiedz mi prawdę. Chcę prawdy, prawdy!

— Mówię ci ja. Filip znajduje się u swej matki.

— Lecz jakże możesz, jak śmiesz twierdzić rzecz, której nie widzisz?

— Widziałem ją.

Patrzałem nań osłupiały... Naokół tej twarzy spokojnej, promiennej, kłębiły się obrazy... sanktuarjum w Turkestanie... pergamin... i jego triumfujący wyraz, gdy, niby nagłym zdjętym szalem, zjawił się nocą pod moim namiotem, a potem niepewne oblicze Włodzimierza zdjętego wahaniem przed warczącym samolotem, ząstraszona twarz mojej starej Franciszki, kino w płomieniach — wszelkie owe przypadki, świadczące za moim przyjacielem... Te obce spojrzenia, spoczywające na nim z podziwem... i oczy Andrei,

oczy rozszerzone trwoga: „Coś w tem jest, jeno nie wiem co... I powoli, w mej podświadomości powstała hipoteza, usiłująca niekiedy wypłynąć a stłumiona całą siłą mego rozumu, narzucała się coraz natarczywiej, stawała się pewnością. Jakby światło rozblysnęło tysiącem promieni, wchłonęło ciemności, gromadzone od miesięcy całych. Obok Dunkana, zaistniał jeno Buda, o jasnowidzących oczach, wpatrzonych w niewidzialne. Szepnąłem:

— „Ten, który widzi“...

Dunkan opuścił głowę, znakiem potwierdzenia. Odsunąłem się odeń, przejęty trwożnym zmieszaniem.

Milczenie trwało. Wsparłem się o mur, bowiem w pokoju wszystko kręciło się dokoła. Odsunąłem wzrok od okna: terasy, szolety, dzwonnica, spuszczały się w dół na łeb, na szyję, wzdłuż rozhuśtanym łąk.

Ręka Dunkana ocierała mi krople zimnego potu z czoła, uczułem, jak objął mnie ramionami i siłą usadowił w przysuniętym fotelu. Głos jego powtarzał z nieopisaną słodyczą:

— Drogi, drogi mój przyjacielu, nie lękaj się.

Usiadł koło mnie. Trzymał moją rękę w swych dłoniach, jak lekarz wobec pacjenta.

— Piotrze, nie uląłem się tam, w chińskim pawilonie, gdy owej nocy, poznałem, że przyszłość i przeszłość będą mi odkryte. Olbrzymia radość wezbrała w mem sercu. Zdawało mi się, że zdołam stawić czoło losowi, stać się dobroczyńcą ludzkości, oszczędzić jej zła, uniknąć dlań zasadzek, przypadku, zapobiec katastrofom, wszędzie szczęście rozsiewać. Tak, wierzyłem w to. Ach! dni nieopisanego wesela! Ta radość jednocy się w moich wspomnieniach z krajobrazem piasków, złożonych ranną zorzą. Jest ona

tak ściśle złączona ze zjawą wzgórz świetlistych, że nie mogę wywołać ich wspomnień bez wstrząsu wewnętrznej radości. Atoli... dzisiaj... wiem.

Oczy moje pytały go chciwie:

— Wiem, że przeznaczenia nie wstrzymasz. Zdarzenie, w naszym mniemaniu spontaniczne, przygotowuje się zdawna w niewidzialnym. Jako ten kamień wrzucony w nurty jeziora znajduje oddźwięk we wszystkich jego wodnych kropelkach, tak samo owe w ruchu wprawione siły działają, oddziaływują zupełnie bez naszej wiedzy. Jakże tu walczyć z niewidzialnym? Niezawodnie, zrazu ten, który uczy się widzieć, biedny, ograniczony człowiek, próbuje buntować się, próbuje przeciwdziałać... udaje mu się jeno ściągnąć tem straszniejsze nieszczeście.

Jego spojrzenie... ten głos pełen bólesci... Pomyślałem: Andrea! Zresztą, zaliż nasze człowiecze oczy potrafią zło od dobrego rozróżnić? To, co nam klęską się wydaje, najwyższym być może jest dobrem, do którego powołana jest dusza? Gdyby tak w ogrodzie oliwnym, Chrystus, który wiedział, pozwolił oręż wyciągnąć Piotrowi a swoim uczniom odepchnąć żołdaków, cóż byłoby nastąpiło? Bójka niesławna, ukrzyżowanie, pozbawione Najwyższej, celowej Racji? Niepokalany Ofiarnik, stałby się zwykłym winowajcą, przyczyną śmierci żołnierzy, posłusznych otrzymanym rozkazom. Ponadto, nic...

A gdy tak mówił, czułem, notując każde jego słowo w pamięci, że krok za krokiem oddalam się od wszystkiego, co dotąd miałem za prawdę. Za nim to, zdążyłem krok za krokiem, do prawdy na innym planie, do prawdy, którą ongi przeczytałbym za ostateczne szaleństwo.

(C. d. n.)